Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie A

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład: 191.794

Cena 50 gr.

ROK XXI Nr 320 (6919)

KIELCE, NIEDZIELA, 16 LISTOPADA 1969 R.

Delegacja Sejmu PRL uda się do Jugosławii

W najbliższych dniach uda się do Jugosławii na zaproszenie przewodniczącego Związkowej Skupszczyny SFRJ delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Jana Karola Wendego.

Spotkanie Brandt–Schuetz

BONN PAP. Kanclerz NRF, Willy Brandt spotkał się w piątek wieczorem w Bonn z burmistrzem Berlina zachodniego Klausem Schuetzem.

IV plenum KC PZPR zakończyło obrady

Wczoraj zakończyły się obrady IV plenum KC PZPR. W drugim dniu obrad kontynuowano dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego: Zwiększenie efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce narodowej. Pierwszym mówcą w dyskusji był dyrektor „Biprohutu" w Gliwicach ZYGMUNT OGŁOZA.

Następnie w dyskusji zabierali głos: I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu WŁADYSŁAW PIŁATOWSKI, dyrektor Instytutu Włókien Sztucznych w Łodzi — WŁODZIMIERZ WROŃSKI, prezes Polskiej Akademii Nauk prof. JANUSZ GROSZKOWSKI, I sekretarz KW PZPR w Krakowie — CZESŁAW DOMAGAŁA, dyrektor Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu — ZBIGNIEW ŁUKOMSKI, dyrektor Zjednoczenia Urządzeń Technologicznych - EUGENIUSZ DEMSKI, sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze TADEUSZ GIEŁO, minister przemysłu ciężkiego FRANCISZEK KAIM, dyrektor „Pro-Odlewu" LESZEK DATA, dyrektor Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów — mgr inż. STANISŁAW DWOJAK, sekretarz KW w Kielcach — WŁADYSŁAW WITKOWSKI (omówienie wystąpienia tow. Witkowskiego zamieścimy w numerze poniedziałkowym), zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — prof. JÓZEF PAJESTKA, dyrektor Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego — dr inż. WŁADYSŁAW RADZIKOWSKI, prorektor Politechniki Gdańskiej prof. TADEUSZ UMIŃSKI, sekretarz KW w Łodzi FRANCISZEK KOCIEMSKI, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej prof. JAN ANIOŁA, rektor Politechniki Śląskiej prof. JERZY SZUBA, z-ca dyr. Przemysłowego Instytutu Elektroniki, dr inż. BOLESŁAW JAKOWLEW, dyrektor Zakładów im. K. Świerczewskiego w Warszawie — EUGENIUSZ STARTEK, prezes NOT BOLESŁAW RUMIŃSKI, dyrektor Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku — ZYGMUNT RÓŻYCKI, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Huty im. Lenina — TADEUSZ WACHOWSKI.

Jako ostatni w debacie nad pierwszym punktem obrad IV plenum KC PZPR zabrali głos członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR — JÓZEF TEJCHMA i BOLESŁAW JASZCZUK.

Po zakończeniu dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego IV plenum PZPR, w której udział wzięło łącznie 43 uczestników plenarnego posiedzenia, WŁADYSŁAW GOMUŁKA udzielił głosu przewodniczącemu Komitetu Nauki i Techniki prof. JANOWI KACZMARKOWI dla przedstawienia projektu uchwały przygotowanej przez komisję plenum pracującą pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — JÓZEFA CYRANKIEWICZA. Plenum przyjęło następnie uchwałę.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA podziękował wszystkim zaproszonym na plenarne posiedzenie, zwłaszcza przedstawicielom świata nauki, za ich aktywny udział w obradach oraz za ich wkład w prace nad przygotowaniem uchwały.

Następnie uczestnicy plenarnego posiedzenia przeszli do drugiego punktu porządku dziennego. Głos zabrał zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR JAN SZYDLAK.

Następnie plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę w sprawie obchodów setnej rocznicy urodzin W. I. LENINA. Na zakończenie obrad przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA.

14 bm. w drugim dniu protestu społeczeństwa amerykańskiego przeciwko agresji USA w Wietnamie, przed gmachem administracji sajgońskiej w Waszyngtonie odbyła się potężna demonstracja przeciwników wojny. Oddziały Gwardii Narodowej skierowane przeciwko demonstrantom użyły pałek i gazów łzawiących.

Na zdjęciu: żołnierze Gwardii Narodowej obezwładniają jednego z demonstrantów.

CAF - UPI — Telefoto

Demonstracje w USA

Przeciwko wojnie w Wietnamie

WASZYNGTON PAP. Jak wynika z uzupełniających wiadomości agencyjnych, w nocy z piątku na sobotę naszego czasu doszło po raz pierwszy do poważniejszych incydentów, gdy kilka tysięcy demonstrantów, przeważnie młodzieży, kierowało się ku waszyngtońskiej ambasadzie reżimu sajgońskiego, aby dać tam wyraz swemu oburzeniu. Komunikaty oficjalne utrzymują, że chodziło w tym wypadku o grupy „skrajnie lewicowe". Przeciwko demonstrantom wystąpiła policja, używając gazów łzawiących. Demonstranci natomiast ciskali w stronę policji kamienie i butelki. Główni organizatorzy kampanii na rzecz pokoju i przeciwko wojnie w Wietnamie odcięli się od sprawców zajść. W chwili gdy odbywały się starcia, milczący pochód demonstracyjny, którego uczestnicy nieśli płonące świece, defilował nadal w okolicach Białego Domu. Wielu uczestników pochodu nie wiedziało nawet o zajściach, które rozgrywały się w odległości przeszło 3 km.

Wczesnym rankiem w sobotę, według naszego czasu większość uczestników marszu protestacyjnego ku ambasadzie sajgońskiej była już rozproszona. W pogotowiu były dwie kompanie Gwardii Narodowej, ale nie potrzebowały już interweniować. Policja oświadczyła w sobotę rano, że podczas zajść odniosło obrażenia 28 osób, w tym 18 demonstrantów i 10 funkcjonariuszy policyjnych. 81 osób aresztowano za zakłócenie porządku.

„Apollo-12" kontynuuje lot w kierunku Księżyca

NOWY JORK PAP. Wczoraj rozpoczęła się druga doba lotu statku kosmicznego „Apollo-12" ku Księżycowi. O godz. 11.30 czasu warszawskiego statek znajdował się w odległości ok. 150 tys. km od Ziemi. O tej właśnie godzinie rozpoczął się 10-godzinny okres odpoczynku. Wczoraj rano Conrad i Bean dwukrotnie przechodzili do pojazdu księżycowego dla sprawdzenia wszystkich jego systemów i urządzeń. Głównym celem tej operacji było wyjaśnienie czy w czasie startu „Apollo-12", który nastąpił podczas burzy nie nastąpiło uszkodzenie aparatury. Program lotu przewiduje taką kontrolę dopiero w czasie drugiej doby lotu.

W nocy z soboty na niedzielę odbył się drugi seans łączności telewizyjnej, który trwał godzinę. W czasie tego seansu przeprowadzono korekturę trasy lotu „Apollo-12".

Jutro w Kielcach

Ogólnopolski Zjazd Młodych Pisarzy

W dniach od 17 do 19 listopada — w 25-lecie PRL, pod hasłem: „Młodzi pisarze wobec teraźniejszości i przyszłości" — odbędzie się w Kielcach Ogólnopolski Zjazd Młodych Pisarzy.

Organizatorem zjazdu jest Związek Literatów Polskich a ściślej — jego Komisja Młodzieżowa, opiekująca się kołami młodych, istniejącymi przy dwunastu oddziałach ZLP, które to koła skupiają w sumie około 250 członków młodych ludzi próbujących sił na literackiej niwie.

Delegaci na zjazd, przy którego organizowaniu pomaga kielecki Klub Literacki, dyskutować będą nad referatami o typie bohatera młodej literatury lat ostatnich w poezji i prozie, na temat literatury w społeczeństwie, współczesnych ruchów młodzieżowych, problemów estetyki marksistowskiej we współczesnej twórczości literackiej oraz literatury polskiej XXV-lecia.

W zjeździe uczestniczyć będzie 120 młodych pisarzy z całej Polski oraz około 20 zaproszonych gości — przedstawicieli centralnych władz państwowych i partyjnych oraz krytyków literackich. Młodzi pisarze obradować będą pod hasłami zbliżenia literatury do środowisk młodzieżowych i robotniczych, stąd też odbędą wiele spotkań z młodymi robotnikami.

Jutro w godzinach popołudniowych spotkają się z grupami aktywu młodzieży studenckiej w Kielcach (gmach SN przy ul. Leśnej), młodzieży FSC w Starachowicach (ZDK), młodych aktywistów Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu (ZDK), Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu (klub Służby Zdrowia), Kopalni Siarki w Grzybowie (PDK, — Staszów) i Zakładów Metalowych w Skarżysku (ZDK).

Narada sekretarzy organizacyjnych KP i KM

W piątek odbyła się w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Kielcach narada sekretarzy organizacyjnych komitetów powiatowych i miejskich partii. Narada — w której wziął udział sekretarz KW tow. Eugeniusz Wójcik — poświęcona była omówieniu problemów pracy grup terenowego działania na wsi kieleckiej, dyskusji nad gospodarką wewnątrzpartyjną oraz sprawom kadrowym.

Podczas narady szczególnie mocno uwypuklono konieczność większego zaktywizowania grup terenowego działania ich doniosłą rolę społeczną i polityczną w środowiskach wiejskich.

Mówiąc o wzroście szeregów partyjnych podkreślono m. in. sprawę partyjnej dbałości o pracę polityczną z ludźmi ze środowisk chłopskich i robotniczych — te środowiska winni głównie reprezentować nowo wstępujący w szeregi PZPR.

Zbyt małą wagę przywiązuje się do należytego opiniowania kandydatów. Do ujemnych należy występujące w kilku powiatach zjawisko zwlekania z wręczaniem legitymacji towarzyszom, co do których zapadła decyzja przyjęcia w szeregi kandydackie.

Dyskutujący o problemie kadr uczestnicy narady zwrócili uwagę na powszechny wzrost wykształcenia ludzi zajmujących stanowiska kierownicze w instytucjach, zakładach pracy, fabrykach. Wraz ze wzrostem wiedzy fachowej i politycznej nastąpiła wyraźna stabilizacja kierownictw wszystkich szczebli. Stabilizacja nie wyklucza jednak błędów personalnych. Dlatego partia musi wszechstronnie oceniać kadry. Trzeba baczyć, by opinie opracowywane były kolektywnie, bezstronnie i stale konfrontowane. Dbać należy jednocześnie o przygotowywanie ludzi zdolnych do objęcia kierowniczego stanowiska.

50-lecie urodzin Andrzeja Szubara

14 bm. prezes WK ZSL, poseł na Sejm PRL — Andrzej Szubar obchodził 50-lecie swoich urodzin. Wśród składających życzenia był sekretarz KW PZPR — Eugeniusz Wójcik, delegacje powiatowych komitetów ZSL, sekretarz WK SD — Leon Jeziorski, wiceprzewodniczący Prez. WRN — Ryszard Dziekan, Mieczysław Dereński i Jan Wójcik, posłowie i gospodarze miasta. W imieniu NK ZSL życzenia przekazali wiceprezes — Józef Ozga-Michalski i sekretarz — Mieczysław Marzec.

I my również życzymy jubilatowi wszystkiego najlepszego.

Na zdjęciu: wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski w rozmowie z prezesem WK ZSL — Andrzejem Szubarem.

Fot. Z. Jonko

Jutro przy redakcyjnym telefonie 24-80 prokurator wojewódzki

Temat — amnestia

Przypominamy, że w poniedziałek, 17 listopada od godz. 16 do 18 zasiądzie przy redakcyjnym telefonie zaufania (24-80) szef Prokuratury Wojewódzkiej — mgr Tadeusz Chrzan i odpowiadać będzie na telefoniczne pytania dotyczące amnestii, a szczególnie art. 8. Jak wiadomo, artykuł ten stanowi, że kto dobrowolnie zgłosi do końca roku organom ścigania nie znane im jeszcze przestępstwo, popełnione przed 15. VII. 1969 r. temu może być kara całkowicie darowana, albo złagodzona o połowę. (gl)

nasz serwis

Kieleccy kompozytorzy w Bułgarii

15 bm. odlecieli do Bułgarii, delegowani przez Związek Kompozytorów Polskich i Ministerstwo Kultury i Sztuki — dwaj kompozytorzy kieleccy — Karol Anbild i Mirosław Niziurski. Nasi muzycy będą obserwatorami na Festiwalu Oper i Baletów w Sofii zorganizowanym z okazji 25-lecia LRB, oraz zapoznają się z życiem muzycznym tego kraju.

Proces w Madrycie

PARYŻ PAP. W sądzie w Madrycie toczy się proces przeciwko kilku Hiszpanom pochodzenia baskijskiego, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji związków zawodowych w rejonie Bilbao. Prokurator żąda dla oskarżonych wysokich kar więzienia.

Zostały tylko listy...

NOWY JORK PAP. — Jedna z księgarń nowojorskich podała do wiadomości że jest w posiadaniu kolekcji listów miłosnych znanego dramatopisarza Eugene O'Neilla napisanych przed pięćdziesięciu laty. Autor „Pożądania w cieniu wiązów" zmarł, jak wiadomo, w 1953 roku w wieku 65 lat. W 1936 roku otrzymał Nagrodę Nobla.

W skład kolekcji nowojorskiej wchodzi 50 listów, 13 wierszy i 7 zdjęć migawkowych. Listy i wiersze zostały napisane do panny Beatrice Ashe Maher, którą O'Neil spotkał w 1914 roku w New London w stanie Connecticut. Wielkie uczucie trwało dwa lata.

Po dwuletnim romansie jego bohaterowie nie zobaczyli się już nigdy. Panna Ashe wyszła w kilka lat później za mąż i jedynym śladem wielkiej miłości zostały listy, zakupione przez nowojorską księgarnię.

20 śmiertelnych ofiar w kopalni złota w Rodezji Południowej

LONDYN PAP. 20 górników afrykańskich w kopalni złota w Szakari położonej 150 km na zachód od stolicy Rodezji Południowej Salisbury, runęło w piątek wieczorem do podziemnego jeziora na głębokości 1.100 metrów. Przyczyną wypadku było zerwanie się liny w windzie górniczej. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 9 st. na północnym zachodzie do 18 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe, zmienne.

Trzęsienie ziemi w Bułgarii

SOFIA PAP. — W piątek o godz. 13.45 czasu miejscowego w stolicy Bułgarii — Sofii nastąpiło trzęsienie ziemi.

Siła wstrząsu wynosiła 4 st. w skali międzynarodowej.

Epicentrum trzęsienia znajdowało się w odległości 10—15 km na południe od stolicy prawdopodobnie w rejonie Góry Witosza.

Pożary

W ciągu 4 dni w woj. kieleckim wybuchło 22 pożary. Spowodowały one straty w wysokości 2 mln złotych. W Tarczku, pow. iłżecki, 11 listopada br. z nieustalonych przyczyn spłonął budynek mieszkalny, obora, stodoła i dwie szopy. W wyniku pożaru śmierć poniósł 78-letni Władysław Jarosz. Straty wynoszą 350 tys. zł. W Grzybowie w tym samym powiecie, spłonęło 10 stodół ze zbiorami, 4 obory, 3 szopy, 2 budynki mieszkalne. Straty wyniosły 1 mln zł. W Błazinach spłonęły 4 stodoły ze zbożem, 2 szopy i 2 obory. Straty wynoszą 280 tys. zł.

(zo-mir)

Kwiat jednej doby

W wielu domach kaktusy w najróżniejszych odmianach są roślinami znanymi, ale nie każdy może pochwalić się takim okazem jak Maria Grubiecka, mieszkanka Kielc. Widoczny na zdjęciu kaktus liczy sobie lat 25, a zakwitł po raz pierwszy przed 3 laty. W roku bieżącym kwiaty pojawiły się już po raz trzeci. Oryginalność kaktusa polega jednak na tym że okazałe kwiaty w kształcie kielicha o średnicy ok. 12 cm. w kolorze białym o lekko zabarwionych na liliowo obrzeżach płatków, żyją tylko w przeciągu jednej doby.

Obrazy Jacka Malczewskiego w Brazylii

Około 2 tys. obrazów liczą zbiory malarstwa polskiego w kieleckim muzeum i zajmują w skali krajowej siódme miejsce. Ze względu jednak na niedostatek miejsca galeria eksponuje tylko 88 obrazów. Dla zwiedzających ciągle jest ciekawa, ulega bowiem stałej wymianie poszczególnych dzieł. Jak cenne są to zbiory, niech świadczą następujące fakty. Kilka obrazów znajduje się na Wystawie Sztuki Polskiej w Paryżu, 10 portretów tzw. sarmackich pojedzie w grudniu br. na wystawę londyńską. 5 obrazów Jacka Malczewskiego oglądają pośród innych dzieł malarstwa polskiego mieszkańcy Sao Paulo, a portrety Paganiniego — F. S. Kowarskiego — jest obecnie w Bordeaux na wystawie obrazu jącej tematykę muzyczną w malarstwie europejskim. (m)

Z myślą o nauczycielach

Wiosną tego roku w powiecie opatowskim podjęto inicjatywę mającą na celu zapewnienie nauczycielom wiejskim przysłowiowego dachu nad głową. Do akcji, która trwać będzie niejeden rok, włączyło się całe społeczeństwo. Zaofiarowano pomoc w czynach społecznych przy budowie, zwózce materiałów itp. W wyniku pełnej mobilizacji rozpoczęto budowę 25 domów, w których łącznie zamieszka ok. stu rodzin nauczycielskich. Do końca br. ma być oddanych 14 budynków w stanie surowym, a pierwsi lokatorzy zamieszkają w nich z początkiem przyszłego roku szkolnego. Koszt takiego czterorodzinnego domku wynosi ok. 560 tys. zł, a dokumentację typową adaptowano do lokalnych warunków.

Do miejscowości najbardziej zaawansowanych w budowie domów zaliczyć należy: Momine, Sadowie, Ożarów, Lasocin, Wojciechowice, Brzezie. (mak)

„Sucha" eksportuje

W trzecim kwartale tego roku przetwórnia owocowo-warzywna w Suchej k. Białobrzegów wysłała poza granice naszego kraju wiele ton przysmaków warzywnych i owocowych. Do NRD, NRF i Holandii wyeksportowano 60 ton pulpy truskawkowej, a do NRD i Czechosłowacji poważne ilości moszczy wiśniowych i jeżynowych. (ekr.)

Złotówka wydana na inwestycje da produkcję wartości 10 zł

Spółdzielnia Inwalidów „Postęp" w Sandomierzu zaliczana jest do przodujących w kraju. Jest również jedynym producentem cylindrów hamulcowych, pływaków do gaźników, odmrażaczy oraz wielu innych akcesoriów samochodowych. Z pracy rąk sandomierskich inwalidów korzystają niemal wszystkie polskie fabryki samochodów.

Wraz z rozwojem motoryzacji rozbudowuje się Spółdzielnia „Postęp". W przyszłym planie 5-letnim nastąpi duży wzrost produkcji: z 60 mln zł wartości w bież. roku do 180 mln zł w 1975 roku. Aby to osiągnąć, konieczne są inwestycje i modernizacja parku maszynowego. Na ten cel przeznacza się ok. 12 mln. zł. Ostateczna decyzja w tej sprawie zależy do Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego.

Jak wykazują obliczenia, każda zainwestowana złotówka przyniesie przyrost produkcji o wartości ponad 10 złotych. (mak)

Z DYSKUSJI na IV plenum KC PZPR

STANISŁAW KOCIOŁEK — członek Biura Politycznego i sekretarz KW PZPR w Gdańsku oświadczył, że należy uczynić wszystko po to, by nauka i technika stały się dynamicznym czynnikiem naszej ekspansji ekonomicznej, cywilizacyjnej i kulturalnej. Nie wszystkie przesłanki, umożliwiające przyspieszony rozwój, zwłaszcza nauk technicznych i ekonomicznych są dotychczas należycie wykorzystywane. Występują także niekorzystne zjawiska, które muszą być jak najszybciej zlikwidowane. Mówca wymienił tu na pierwszym miejscu problem nadmiernego wzrostu zatrudnienia, szczególnie w przemyśle oraz zbyt niski poziom wydajności pracy przy niejednokrotnie nieprawidłowej gospodarce funduszem płac. Zdaniem St. Kociołka wszelkie nauka, postęp techniczny i organizacyjny powinny stać się skutecznym czynnikiem szybszego rozwoju naszej gospodarki.

Mówca poświęcił dużą część swego wystąpienia zagadnieniom zaplecza naukowo-technicznego w woj. gdańskim, w którym dominują — jak wiadomo — budownictwo okrętowe, gospodarka morska i niektóre branże przemysłu elektromaszynowego. W minionych latach ukształtowany został ośrodek konstrukcyjno-technologiczny przemysłu okrętowego, skupiający w jednolitej organizacji prawie całe zaplecze naukowo-techniczne tej gałęzi przemysłowej.

Dotrzymanie kroku, a nawet wyprzedzenie konkurencji — podkreślił mówca — wymaga jednak rozwiązania szeregu problemów naszej bazy naukowo-technicznej przemysłu okrętowego. Należą do nich: usprawnienie realizacji rozpoczętych już obiektów badawczo-laboratoryjnych, rozwój prac konstrukcyjnych i technologicznych dla potrzeb stoczni m.in. w dziedzinie napędu maszyn, automatyki itp., skrócenie cyklu projektowania i wreszcie — skoordynowanie badań w zakresie techniki okrętowej, prowadzonych w kilku resortach. Ta ostatnia sprawa — jak stwierdził Stanisław Kociołek — od wielu miesięcy nie może doczekać się rozwiązania wskutek ograniczonego punktu widzenia niektórych komórek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego.

St. Kociołek podkreślił znaczenie wysuniętej w referacie Biura Politycznego tezy o konieczności oparcia działalności biur projektowych, konstrukcyjnych i technologicznych na kryteriach ekonomicznych i związanej z tym zmiany systemu finansowania tych placówek. Jednocześnie niezbędne jest dokonanie przeglądu dotychczasowych projektów planu 5-letniego w tych biurach — pod kątem ich zgodności z priorytetowymi problemami przemysłowymi. W tym zakresie mówca uwypuklił także zagadnienia, jak lepsze wykorzystanie posiadanej aparatury i jej wzbogacenie oraz przygotowanie odpowiednich kadr dla zaplecza. Niezależnie od tego trzeba konsekwentnie doskonalić metody oceny efektywności pracy samych przedsiębiorstw produkcyjnych i całych gałęzi przemysłowych, zapewnić skoordynowanie planów pod względem kooperacji i zaopatrzenia materiałowego, importu i inwestycji. Jest to obowiązkiem zjednoczeń i resortów.

JANUSZ HRYNKIEWICZ — minister przemysłu maszynowego — stwierdził, że szczególna rola przemysłu maszynowego w postępie technologicznym w gospodarce narodowej polega na tym, że jest on dostawcą środków produkcji dla wszystkich gałęzi przemysłu. Dlatego też, dyskutując nad problemami intensywnego gospodarowania słusznie zwracamy uwagę na zagadnienia nowoczesności wyrobów przemysłu maszynowego.

Zwiększenie udziału produkcji wielkoseryjnej w przemyśle maszynowym powoduje wzrost potrzeb na wysoko wydajne, zautomatyzowane maszyny, obrabiarki zespołowe, linie produkcyjne i inne urządzenia, których zastosowanie pozwoli na duże zmiany w procesach produkcyjnych. Muszą być także zapewnione warunki dla stałego podnoszenia wydajności, jakości i ekonomiczności produkcji mało- i średnioseryjnej.

Same dostawy nowych obrabiarek — podkreślił J. Hrynkiewicz — nie mogą w pełni rozwiązać problemu szybkiego unowocześnienia parku maszynowego. Będą one instalowane przede wszystkim w zakładach rozwojowych, gdzie całkowicie zmienia się proces technologiczny. W pozostałych przedsiębiorstwach należy dokonać możliwie kompleksowej modernizacji istniejącego parku maszynowego.

J. Hrynkiewicz przedstawił również kierunki zmian w strukturze organizacyjnej zaplecza technicznego przemysłu maszynowego. Dostosowane ono będzie przede wszystkim do unowocześnienia wyrobów, objętych selektywnym rozwojem przemysłu. Kompleksowe prace nad unowocześnieniem produkcji będą wykonywane począwszy od założeń konstrukcyjnych aż po opanowanie produkcji seryjnej.

Prof. JANUSZ GROSZKOWSKI — prezes Polskiej Akademii Nauk powiedział, że obecne plenum jest dalszym ciągiem bardzo szerokiej społecznej dyskusji nad zagadnieniem rozwoju badań i ich wpływu na gospodarkę naszego kraju. Postulaty i propozycje zawarte w referacie Biura Politycznego, a także ocena poszczególnych zjawisk są jak najbardziej zgodne ze stanowiskiem całego chyba środowiska naukowego.

Prof. Groszkowski ustosunkował się następnie do szeregu problemów związanych ze sprawną realizacją zadań badawczych, zwracając uwagę m.in. na konieczność lepszego wykorzystania czasu i odciążenia naukowców od pracochłonnych czynności dodatkowych, nie wiążących się bezpośrednio z twórczą pracą badawczą. Niezbędna jest poprawa wyposażenia placówek w sprzęt i aparaturę naukową oraz powiązanie organizacyjne naukowców ze szkół wyższych z przemysłem.

Prezes PAN poświęcił dużo uwagi badaniom wyprzedzeniowym, wybiegającym w przyszłość. I w tej dziedzinie — oświadczył on — konieczna jest rozsądna selekcja problemowa i tematyczna oraz koncentracja. Polska Akademia Nauk jest właśnie najbardziej predestynowana do rozwijania i czuwania nad rozwojem badań wyprzedzeniowych.

Historycy — o Polsce Ludowej

◆ W poniedziałek — 17 bm. odbędzie się w Warszawie interesujące spotkanie historyków, socjologów, ekonomistów i in., na którym omówione zostaną niektóre ważniejsze problemy historii Polski Ludowej. Sympozjum zorganizował Zakład Historii PRL Instytutu Historii PAN, kierowany przez prof. dr Franciszka Ryszkę.

Monografia warszawskiego zamku królewskiego

◆ Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się monografia zamku królewskiego w Warszawie, przedstawiająca jego dzieje od końca XIII wieku do 1944 r. Autorem książki jest Aleksander Król, z zawodu architekt, z zamiłowania historyk, zasłużony członek Towarzystwa Przyjaciół Starej Warszawy.

Między ODRĄ a BUGIEM

„Pasja Jana Matejki"

◆ Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi zakończyła prace nad nowym, kolorowym filmem krótkometrażowym „Pasja" Jana Matejki".

Na filmie ożywają wielkie kompozycje Matejki: „Grunwald", „Hołd pruski", „Kazanie Skargi", „Rejtan", [illegible] genialnego malarza do współczesnego widza, [illegible] dzieło sztuki.

Wczesnośredniowieczne osada

◆ Kolejną osadę wczesnośredniowieczną odkrył podczas ostatnich badań w Domaniowicach, pow. Głogów archeolog mgr Mieczysław Kozłowski.

Jest to jedno z ciekawszych stanowisk datowanych na schyłek V i początek VI wieku. Z tego okresu odnaleziono dotąd nie wiele osad. (J.)

III Ogólnopolska Konferencja Etnograficzna

W piątek rozpoczęła w Kielcach obrady trzydniowa III Ogólnopolska Konferencja Etnograficzna poświęcona syntezie etnografii polskiej zorganizowana przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. W konferencji bierze udział ponad 150 osób — pracowników katedr etnografii przy uniwersytetach, pracowników naukowych muzeów z całej Polski i studentów etnografii.

W pierwszych dwóch dniach obrad wygłoszono ponad dziesięć bardzo interesujących referatów (m. in. prof. dr Roman Reinfuss mówił o badaniach nad budownictwem ludowym Kielecczyzny, a mgr Barbara Krbarowa o stanie i problematyce badań etnograficznych regionu kieleckiego). (x)

Słaba praca zaplecza naukowo-technicznego przyczyną opóźnień produkcji nowego typu samochodu

Wystąpienie członka KC, Edmunda Krawca w czasie obrad IV plenum

Jako robotnik starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych pragnąłbym przedstawić kilka uwag na temat postępu technicznego w naszym zakładzie.

W Fabryce Samochodów Ciężarowych i branży motoryzacyjnej zrodził się swego czasu projekt samochodu „star -200" o nośności 6 ton z silnikiem o mocy 150 KM, samochodu ekonomicznego w eksploatacji, na jaki oczekiwała i oczekuje gospodarka narodowa.

Jednak stan zaplecza technicznego oraz system badań prototypu znacznie opóźniały wprowadzenie tego samochodu do produkcji seryjnej. Pomoc centralnych instytutów w opracowaniu nowych rozwiązań konstrukcyjnych oceniamy krytycznie. Dla przykładu: 5 lat temu powierzyliśmy Centralnemu Instytutowi Wzornictwa Przemysłowego opracowanie wzorca nowej kabiny. Opracowana przez nich kabina nie nadawała się do produkcji, została zdyskwalifikowana. Wykonano więc w zakładzie inny model kabiny, ale i ten trzeba było wysłać do przebadania za granicę, bo nikt w kraju nie chciał się podjąć tego zadania.

Inny przykład — to silnik docelowego samochodu „star-200". Mamy dziś rzeczywiście dobry silnik, ale powstał on bez pomocy naszego zaplecza naukowo-badawczego.

W tej sytuacji powołaliśmy do życia w FSC zakład doświadczalny, samodzielną jednostkę konstrukcyjno-badawczą. Zakład ten stanowi integralną część naszej fabryki i ma za zadanie prowadzenie całokształtu prac konstrukcyjno-badawczych samochodów ciężarowych o średniej ładowności.

Badania prototypu samochodu „star-200" w warunkach o jakich była mowa — trwały 6 lat. Zakład doświadczalny opracował obecnie nową metodę projektowania konstrukcji wyrobów, charakteryzującą się wysoką jakością opracowań i skróceniem czasu badań o 50 proc.

Opracowany przez nas na przyszłą 5-latkę plan zakłada tyle nowych uruchomień, ile dokonaliśmy w całym minionym 20-leciu. Z punktu widzenia naszych potrzeb jesteśmy bardzo zainteresowani rozwojem centralnych instytutów technicznego zaplecza produkcji, a przede wszystkim podniesienia na wyższy poziom jego pracy w dziedzinie nowoczesności i funkcjonalności opracowań.

W najbliższym czasie najważniejszym zagadnieniem dla naszej fabryki będzie techniczne i organizacyjne przygotowanie nowych uruchomień. W planie inwestycyjnym mamy wystarczające środki na zakup urządzeń do badań dla zakładu doświadczalnego i aparatu kontroli. Będziemy bacznie przestrzegać, aby te urządzenia były maksymalnie szybko zainstalowane i zastosowane. Widzimy np. bezwzględną potrzebę szybkiej mechanizacji czynności przygotowawczych produkcji, zastosowanie szybko mocujących uchwytów pneumatycznych i hydraulicznych.

Problemem w FSC jest dalszy rozwój narzędziowni, która wykonując oprzyrządowanie maszyn do nowej produkcji decyduje o terminach nowych uruchomień. Ważne jest więc zwiększenie w kraju produkcji narzędzi znormalizowanych, abyśmy nie musieli wykonywać ich u siebie. Trzeba też podnieść jakość materiałów hutniczych, stosowanych do produkcji oprzyrządowania.

Na zakończenie tow. E. Krawiec mówił o kadrze technicznej wykształconej w wieczorowych szkołach inżynierskich, zdającej dobrze egzamin w praktyce.

W styczniu pierwszy numer miesięcznika „IDEOLOGIA i POLITYKA"

W styczniu 1970 roku ukaże się pierwszy numer miesięcznika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR pt. „Ideologia i Polityka", poświęconego merytorycznym i dydaktycznym problemom szkolenia partyjnego.

Miesięcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla wykładowców szkolenia partyjnego. Może on być użyteczny również dla słuchaczy Wieczorowych Uniwersytetów Marksizmu - Leninizmu oraz prelegentów organizacji społecznych i instytucji kulturalno-oświatowych. Zamieszczane w nim opracowania w formie konsultacji, odpowiedzi na pytania i informacji mają za zadanie uzupełnienie i wzbogacenie problematyki zawartej w programach szkolenia partyjnego, a nie znajdującej dostatecznego omówienia w publikacjach książkowych i broszurach szkoleniowych.

Tematyka miesięcznika obejmuje następujące działy: wiedza o partii i państwie, ekonomia i polityka gospodarcza, historia i współczesność ruchu robotniczego, wybrane zagadnienia marksistowskiej teorii rozwoju społecznego.

W piśmie znajdują się też materiały metodyczno-dydaktyczne, które powinny pomóc wykładowcom w przygotowaniu i prowadzeniu zajęć, a ponadto informacje z zakresu poradnictwa bibliograficznego, o filmach oświatowych i dokumentalnych oraz o [illegible] TV, dotyczących stanowiących [illegible] poszczególnych tematów szkoleniowych.

Miesięcznik, rozprowadzany wyłącznie w prenumeracie, ukazywać się będzie w pierwszych dniach każdego miesiąca. Cena jednego egzemplarza — 6 zł.

Wszystkie instytucje państwowe i społeczne mogą zamawiać prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem miejscowych oddziałów i delegatur „RUCH". Zamówienia i wpłaty na prenumeratę od osób indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze. Czytelnicy indywidualni mogą również dokonywać wpłat na konto PKO nr 1-10000 Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „RUCH" Warszawa, ul. Towarowa 28. Prenumerata kwartalna wynosi 18 zł, półroczna 36 zł, a roczna 72 zł.

Prowokacje włoskich neofaszystów

RZYM PAP. Korespondent PAP, red. Z. Morawski donosi:

W nadal płynnej i niejasnej sytuacji społeczno-politycznej we Włoszech pojawiło się nowe zjawisko: władze państwowe zostały zmuszone w wyniku rozwoju wydarzeń do zdecydowanego odcięcia się od akcji bojówek faszystowskich, do podjęcia przeciw nim zdecydowanych kroków porządkowo-sądowych oraz do zdemaskowania antydemokratycznej, terrorystycznej działalności partii neofaszystowskiej MSI. Do takiej sytuacji doprowadziły zajścia, jakie 11 bm. wieczorem rozegrały się w Neapolu. Został tam zorganizowany wielki wiec studentów i uczniów liceów pod hasłem walki o reformę szkolnictwa wszystkich typów.

Sprawy szkolnictwa w Neapolu są problemem szczególnie nabrzmiałym. Jak donosi 12 bm. dziennik „Il Giorno" organ państwowego przemysłu włoskiego kilkadziesiąt tysięcy dzieci i młodzieży szkolnej w tym mieście w ogóle nie uczęszcza do szkoły, gdyż nie ma dla nich miejsca. Na 270 tysięcy uczniów szkół wszystkich szczebli dla połowy nie ma ławek. Słuchają oni lekcji na stojąco.

Brak profesorów, budynki szkolne walą się, szkoły mieszczą się w ruinach zamków, w dawnych więzieniach itp. O tym zaś, jaki stosunek do problemów szkolnictwa mają władze lokalne świadczyć może drastyczny wypadek przytoczony przez „Il Giorno": wybudowano kosztem 250 milionów lirów nowy gmach Instytutu im. Mazziniego, mającego szkolić kadry zawodowe na szczeblu średnim. Instytut, mogący pomieścić 900 uczniów, jest gotowy od kilku miesięcy. Mimo to nie został uruchomiony, czy raczej przeniesiony, ze starego walącego się gmachu. Stało się tak ponieważ... członkowie rady miejskiej nie mogą uzgodnić, kto będzie otwierał instytut. Spór protokolarny trwa, mimo demonstracji zainteresowanych uczniów i profesorów.

Podane fakty pozwalają rozumieć nastroje, w jakich odbywały się 11 bm. demonstracje neapolitańskiej młodzieży. W pewnej chwili studenci i uczniowie zostali zaatakowani przez grupy faszystów uzbrojonych w pałki kastety i, jak się później okazało, petardy z silnymi ładunkami wybuchowymi. W skutek wybuchu petard rzuconych w tłum 7 osób zostało rannych. Jedna z nich, student liczący 18 lat, jest w ciężkim stanie. W tej sytuacji policja zmuszona była interweniować i zaatakowała grupy faszystowskich terrorystów, aresztując przeszło dwadzieścia osób, wśród nich radnego miejskiego z ramienia MSI który dowodził całą akcją. Pod presją wielotysięcznego tłumu neapolitańczyków władze zamknęły lokal oddziału neapolitańskiego MSI, po wykryciu tam broni, pałek i materiałów wybuchowych.

Jeszcze tego samego dnia sprawa zajść w Neapolu omawiana była w parlamencie. Odpowiadając na interpelacje poselskie wiceminister spraw wewnętrznych, Galloni, zdecydowanie potępił organizacje skrajnej prawicy odpowiedzialne za krwawe zajścia w Neapolu i zapowiedział wszczęcie śledztwa przeciw osobom winnym rozlewu krwi i zakłócania porządku publicznego. Fakt jest o tyle istotny, że dotychczas prasa burżuazyjna niemal z reguły całkowicie obwiniła za stale powtarzające się zajścia podczas demonstracji — organizacje lewicowe przede wszystkim komunistów.

Obecnie tego rodzaju propaganda, wywołująca określone skutki przede wszystkim w środowisku drobnomieszczańskim, załamała się. Cała prasa, również prawicowa, atakuje faszystów i ich bojówki, domagając się od rządu zastosowania ostrych środków mających na celu ochronę porządku publicznego.

W Radomiu

Obrady związkowców Przemysłu Włókienniczego Odzieżowego i Skórzanego

Wczoraj w Radomiu obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. W czasie obrad poruszono wiele interesujących problemów dotyczących pracy instancji związkowej w 17 przedsiębiorstwach województw — kieleckiego i lubelskiego.

Załogi wszystkich przedsiębiorstw zaliczyć należy do niezwykle ofiarnych na polu podejmowanych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Tylko w ub. roku suma ich przekroczyła wartość 25 mln złotych, a w tym roku (licząc jedynie za półrocze) osiągnęła kwotę 26 mln złotych. Sam kombinat „Radoskór" dał dodatkową produkcję i wykonał prace społeczne wartości ponad 13 mln złotych.

Spora część dyskutantów zwróciła uwagę na potrzeby poprawy warunków pracy w przedsiębiorstwach oraz rozbudowę zaplecza rekreacyjno-sanatoryjnego dla potrzeb załóg. Mówiono także o problemach dalszego wzrostu produkcji i potrzebie opieki nad młodymi ludźmi stawiającymi pierwsze kroki w pracy zawodowej.

(tmz)

Katastrofa kolejowa na stacji Rębusz

W nocy z piątku na sobotę na stacji Rębusz na odcinku Krzyż — Choszczno doszło do poważnego w skutkach wypadku kolejowego.

Jadący z Poznania do Szczecina pociąg towarowy przejechał ustawiony na „stój" semafor wjazdowy stacji Rębusz i uderzył w bok drugiego pociągu towarowego, wjeżdżającego w tym momencie na stację z przeciwnego kierunku. W następstwie uderzenia wykoleiło się 12 wagonów towarowych z obu pociągów. W uszkodzonej lokomotywie pociągu z Poznania poniósł śmierć pomocnik maszynisty Henryk Kaczmarek, ciężko ranny został maszynista Józef Linowiecki — obaj zatrudnieni w parowozowni Szczecin — Wzgórze Hetmańskie.

Rannego maszynistę przewieziono do szpitala w Kostrzynie.

Na miejsce wypadku udała się komisja DOKP Szczecin — w celu przeprowadzenia dochodzenia.

Odczyty i spotkania Ryszarda Frelka w USA

NOWY JORK PAP. Członek delegacji polskiej na obecną sesję ONZ, p.o. dyr. PISM Ryszard Frelek, odwiedził uniwersytet stanu Michigan w An Arbor pod Detroit i stanowy uniwersytet w Buffalo.

W An Arbor delegat polski wziął udział w konferencji na temat zagadnień umocnienia światowego pokoju. W konferencji uczestniczyli pracownicy naukowi szeregu uniwersytetów amerykańskich. R. Frelek spotkał się również z profesorami niektórych wydziałów uniwersytetu stanu Michigan.

W uniwersytecie w Buffalo R. Frelek wygłosił wykład o polityce zagranicznej PRL dla studentów wydziału historycznego i nauk politycznych oraz odczyt o stosunkach Wschód — Zachód i bezpieczeństwie Europy dla studentów i pracowników naukowych. Na odczycie obecnych było również wiele osób z kół miejscowej Polonii.

Wizyty w obu uniwersytetach odbyły się na zaproszenie profesorów amerykańskich.

R. Frelek spotkał się w nowojorskiej siedzibie ONZ ze studentami szkoły spraw międzynarodowych — Royalton College.

Sympozjum Radomskiego Towarzystwa Naukowego

Radom należy do miast, które w czasach średniowiecznych doczekały się rozwoju — podczas panowania Kazimierza Wielkiego. Radomskie Towarzystwo Naukowe zainicjowało ciekawe sympozjum naukowe, poświęcone miastom kazimierzowskim. W sobotę, w pierwszym dniu sympozjum, wygłoszone zostały 4 referaty. Doc. dr Andrzej Wyrobisz z Uniwersytetu Warszawskiego przedstawił działalność inwestycyjną Kazimierza Wielkiego; doc. dr Wojciech Kalinowski z Uniwersytetu Toruńskiego omówił urbanistykę miast kazimierzowskich; dr arch. Jarosław Widawski z Politechniki Warszawskiej poświęcił swoje wywody tematowi „Mury obronne miast kazimierzowskich" i mgr Bohdan Rymaszewski z Uniwersytetu Toruńskiego zilustrował ochronę i przebudowę średniowiecznych ośrodków historycznych.

W radomskiej sesji licznie uczestniczą przedstawiciele polskiego świata naukowego, konserwatorzy zabytków ze wszystkich województw, konserwatorzy pracowni Instytutu Urbanistyki i Architektury w Warszawie oraz delegacje miast kazimierzowskich z całego kraju.

Wczoraj wieczorem goście spotkali się z przewodniczącym Prez. MRN W. Fałkusem. Dziś o godz. 10.00 w salach muzeum zostanie otwarta wystawa. (zz)

Szkoła dla FSC

Starachowicka FSC systematycznie rozwija przyzakładowe szkolnictwo zawodowe. Obecnie działa przy niej Zespół Szkół Zawodowych, na który składają się: dwie zasadnicze szkoły zawodowe (dla młodocianych i pracujących), technikum mechaniczne dla pracujących i dwuletnia, państwowa szkoła techniczna (dla absolwentów liceów ogólnokształcących). Liczą one w w sumie 983 uczniów.

Rozwój szkolnictwa wynika z potrzeb kadrowych, zakładu ale utrudniał go dotąd bardzo brak jakiegokolwiek własnego lokalu szkolnego (wynajmowano sale w innych szkołach). Po wieloletnich staraniach Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego wyasygnowało potrzebne fundusze na budowę przyzakładowej szkoły zaw. FSC. Oddana została ona do użytku wczoraj (18 bm.). Mieści 17 nowoczesnych sal lekcyjnych w tym kilka dobrze wyposażonych klaso-pracowni. Budowa kosztowała ponad 10 mln. zł i jeszcze nie została zakończona. Obecnie wznoszona jest obszerna hala gimnastyczna, która za rok zacznie służyć młodzieży FSC.

W uroczystości oddania do użytku obiektu szkolnego wzięli udział przedstawiciele resortu, Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, władz miasta i licznie przedstawiciele grona nauczycielskiego i uczniowie. Gościom zaprezentowano m. in. wystawę pomocy naukowych wykonanych w głównej mierze przez samych uczniów. (mk)

W czasopismach...

„ŻYCIE LITERACKIE"

„Dyskusja o drobnomieszczaństwie traktuje jako przygrywkę do skutecznej z nim wojny" — pisze KAZIMIERZ KĄKOL w polemicznym artykule „ŚCIEŻKI: W POPRZEK! OBOK! — DROGI".

„Panoszenie się obcego nam stylu życia nie spada z nieba samo — uważa autor. Nikt mi nie wytłumaczy, że da się pogodzić z moralnością socjalistyczną przyzwalanie nam niektórych „prosperujących" chwytów prawie systemu rozrywkowego Zachodu, ze zwłaszcza na ulice. Dewizowa korzyść uzyskiwana od zagranicznych turystów, choćby były korzystniejsi faktycznymi, nie powinny przesłaniać rachunku strat, jakie ponosimy" Radiostacja Harcerska i „Sztandar Młodych" z zachwytem edukują młodzież w dziedzinie znajomości „gwiazd" Zachodu i ich „produktów", a u siebie — ułatwiamy i tolerujemy wyrastanie fortun właścicielom prywatnych zakładzików, badylarzy i tzw. ludziom interesu, przy czym ich „interes" rzadko wyrasta na uczciwej pracy. Samo mocniej ścieżki spekulacji i drobnomieszczańskości stwa — oto końcowa teza artykułu. Toteż wojnę z drobnomieszczaństwem należy podjąć na wszystkich frontach.

„POLITYKA"

Afery mięsne zataczają coraz szersze kręgi. Jak to się dzieje, że zorganizowane grupy mogą przez długi czas żerować, ukrywać proceder okradania na skalę masową konsumentów? DARIUSZ FIKUS i ANDRZEJ KRZYSZTOF WRÓBLEWSKI w artykule „SZUKER POD OBŁOKAMI" podejmują próbę wyjaśnienia tych zjawisk [illegible] Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o [illegible] wyprodukowaną przez [illegible] w zakładach mięsnych [illegible]. Jednak „Historii mięsnej [illegible]" [illegible] stwierdzają, że tylko żadna wina nie ma [illegible] i mamy prawo tak samo [illegible] od pracowników zakładów mięsnych".

„KULTURA"

ANDRZEJ WIELOWIEYSKI zabiera głos w toczącej się dyskusji o przystosowaniu się naszego społeczeństwa do nowoczesnej cywilizacji pociągającej za sobą zmiany w kategoriach myślenia społecznego, w artykule „NIEWIELKIE PROGI KÓŁ BALNEJ PRZYSZŁOŚCI". Jako olbrzymie zadanie stojące przed systemem oświaty wysuwa on „pieczołowite wyszukiwanie i orientowanie wszelkiego typu talentów, czyli najcenniejszego kapitału jakim dysponuje społeczeństwo". Myśl twórcza — dodaje Wielowieyski — myśl wiedząca i zapładniająca rozwijać się może tylko w twórczym środowisku, wśród ludzi, którzy myślą aktywniej, lepiej". (mr)

ECHO ŚWIATA

ODPOWIEDŹ RIADA NA NOTĘ ROGERSA

◉ KAIR. — Dziennik „Al-Ahram" podaje w numerze sobotnim, że niezwłocznie przekazana zostanie do Waszyngtonu odpowiedź ministra spraw zagranicznych ZRA, Riada na notę sekretarza stanu USA, Rogersa, zawierającą nowe propozycje amerykańskie w sprawie rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie.

EKSPLOZJA RUROCIĄGU NAFTOWEGO W NASWIN

◉ KAIR. Rzecznik dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej podał do wiadomości, że komandosi „Al-Assifa" wysadzili w powietrze odcinek rurociągu naftowego łączącego rafinerię w Hajfie ze zbiornikiem ropy w Naswin.

Rurociąg został częściowo zniszczony, a duża ilość ropy wyciekła.

WKRÓTCE ROZMOWY AMERYKAŃSKO-LIBIJSKIE

◉ WASZYNGTON. Departament Stanu USA podał do wiadomości, że rząd amerykański ma wkrótce rozpocząć rozmowy z rządem libijskim w związku z żądaniem Arabskiej Republiki Libijskiej, aby Stany Zjednoczone wycofały się z bazy lotniczej Wheelus.

WYWIAD BRANDTA

◉ BONN. — Kanclerz federalny Willy Brandt udzielił redakcji biuletynu prasowego „Parlamentarisch — Politischer Pressedienst" wywiadu, w którym oświadczył, że droga do podpisania przez Niemiecką Republikę Federalną układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej „nie jest już zablokowana". Podkreślił on, że dalsza zwłoka wyrządziłaby tylko szkodę polityce zagranicznej NRF.

OTWARCIE W INDIACH UNIWERSYTETU IM. NEHRU

◉ DELHI. Z okazji 80 rocznicy urodzin pierwszego premiera Indii, Jawaharlala Nehru odbyła się w Delhi uroczystość otwarcia nowego uniwersytetu, Nosi on jego imię. W przyszłości uniwersytet będzie się składał z 7 fakultetów w tym z wydziału nauk przyrodniczych, cybernetyki, nauk społecznych, medycyny i języków obcych. (k)

Duplikat Lamentu Opatowskiego

Nie odkryto wprawdzie drugiej wersji słynnego Lamentu Opatowskiego — znanej zapewne większości naszych czytelników płaskorzeźby znajdującej się w kolegiacie opatowskiej przedstawiającej scenę żalu po śmierci kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego — nigdy jednak nie próbowano zrobić odlewu tego bezcennego i znakomitego dzieła sztuki z połowy XVI wieku. I oto obecnie nadarza się taka okazja. Wojewódzki konserwator zabytków nawiązał kontakt z pracownią chemiczno - konserwatorską Pracowni Konserwacji Zabytków w Szczecinie specjalizującą się we wszechstronnym wykorzystaniu kauczuków silikonowych (utwardzenie kamienia, wykonywanie powłok ochronnych itp.).

Pracownia ta przy współpracy pracowni silikonowej warszawskiego Instytutu Tworzyw Sztucznych podejmie w najbliższym czasie próbę wykonania negatywu, a następnie odlania pozytywu tego bezcennego zabytku wyobrażającego czterdzieści jeden postaci zgrupowanych za stołem i po jego bokach, opłakujących śmierć Szydłowieckiego.

Cały odlew ważyć będzie tylko piętnaście kilogramów, przy czym będzie bardzo trwały i nie ulegający żadnym wpływom temperatury. Wykonanie tego odlewu pozwoli z jednej strony na udostępnienie — możliwego do obejrzenia tylko w Opatowie — Lamentu także ludziom zwiedzającym muzea, a z drugiej strony będzie formą zachowania tego zabytku na okoliczność ewentualnego uszkodzenia oryginału.

Jak się dowiadujemy, trwają obecnie badania wstępne, dokonano także próbnych odlewów fragmentu tego zabytku. (n)

NOTATNIK

CZTERY TYSIĄCE ZABYTKÓW

Przeprowadzona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki ogólnopolska weryfikacja obiektów zabytkowych wykazała, że na terenie naszego województwa znajduje się 1.455 zabytków architektury, z czego sześć (pałac w Kielcach, zamek w Ujeździe, pocysterski zespół w Podklasztorzu k. Sulejowa, układ urbanistyczny Sandomierza i tamtejszy kościół św. Jakuba oraz opactwo cysterskie w Wąchocku) należy do grupy najwybitniejszych zabytków w skali światowej, a 83 ma wybitną wartość na skalę europejską.

Obok zabytków architektury, mamy w Kielecczyźnie 1000 zabytków techniki, 1200 chałup i zespołów etnograficznych, 300 zabytkowych parków i ogrodów oraz 50 zabytkowych zespołów urbanistycznych. (zn)

„WCZORAJ WALKA — DZIŚ PRACA"

Pod takim hasłem Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy zorganizował w pierwszych dniach listopada spotkanie uczestników walk o wolność i demokrację zatrudnionych w spółdzielniach pracy naszego województwa. Podczas tego spotkania kombatanci obejrzeli m.in. w kieleckim teatrze przedstawienie „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" oraz wzięli udział w interesującym wieczorze wspomnień. (x)

ROZWÓJ RUCHU SPOŁECZNO-KULTURALNEGO

Obserwatorzy życia kulturalnego w naszym województwie zauważyli zapewne wyraźny rozwój ilościowy i jakościowy wszelkiego rodzaju stowarzyszeń społeczno - kulturalnych. Aktualnie istnieje w Kielecczyźnie ponad 30 tego rodzaju stowarzyszeń. Są to w większości towarzystwa miłośników miast, regionu czy zabytków, zakładające w swoich programach szeroką działalność społeczną i kulturalną poprzez popularyzację wiedzy i sztuki w tym także sztuki ludowej, integrację środowisk i inicjowanie czynów społecznych zmierzających do podniesienia cywilizacyjnego i kulturalnego poziomu regionu i swoich środowisk.

W województwie oprócz tych towarzystw działa również 380 kół przyjaciół bibliotek, 67 kół miłośników teatru i wiele społecznych komitetów budowy obiektów kulturalnych. (no)

KULTURALNY

POWRÓT

Jak tylko przyjechałem, to zaraz poczułem, że babkę coś we wnętrzu piecze. Przez tyle lat ciężko musiało być starej. Wie pan? — Ja ją zobaczyłem pierwszy raz na pogrzebie ojca. Rok temu. Moi nigdy tu nie zaglądali. Więc — czy zostanę...? Właściwie... —mam technikum rolnicze i gospodarka do wzięcia. Ale zaniedbana i ludzie, sąsiedzi znaczy, bardzo mi się... Są jacyś obcy. Zresztą, dopiero skończyłem szkołę. Co? Nie, niech pan nie wierzy w cuda. Żadna tradycja, żaden, tego, zew... Jak kto wywodzi się ze wsi i raz poszedł... Weźmy — moi rodzice. Ojciec...

• ★ •

Ja, proszę pana, nie lubię się odwracać. No, licho nam było, cały czas licho. Matka chciała mnie kształcić. Próbowałem średniej — wróciłem. Nie mogłem aż do Przysuchy... W gospodarce potrzebny był mężczyzna. Siostra wyszła za mąż — ja siedzę z matką. I chyba radę daję.

• ★ •

Ojciec, jako młody chłopak, wybrał się na Śląsk. Nie — matka też po sąsiedzku — z wioski. Tu kawałek. Ojciec się później wrócił po matkę. I wzięli ślub w mieście. Co? A w czterdziestym siódmym albo ósmym. Bo ja się w dziewiątym urodziłem.

• ★ •

Po śmierci ojca mama została sama. I nas dwoje. Starsza siostra i ja. Ja miałem wtedy dwa lata. Kiedy? No, w czterdziestym szóstym. Jesienią. Ósmego października. I byłoby z nami bardzo kiepsko, jeszcze bardziej kiepsko, gdyby nie ludzie — nie gromada. Ludzie sąsiedzcy — ojca bardzo szanowali.

• ★ •

Ojciec miał jakąś niechęć do swoich stron. Matka także. Teraz się nie dziwię. Przecież pan widzi. Tak z babką postępować... Prawda? A jak o mamę chodzi — zdaje się rodzina była jej małżeństwu przeciwna. Więc jak się moi przenieśli — więcej nie wracali. Oczywiście, po co mam twierdzić, że to było wobec babki w porządku. Z drugiej strony... Ze Śląska tu daleko i tatuś miał w hucie sporo roboty. Potem chorował. Przez chorobę tatusia trochę się opuściłem w nauce. Nie szło mi. Moi chcieli, żebym metalówkę, albo elektryczną... Ale do rolniczej trochę łatwiej. Wie pan, wtedy jeszcze tak. Ot, i cała historia.

• ★ •

Bardzo szanowali. Nie miał wrogów. Zresztą, za mały byłem, żeby... Tylko od matki wiem, od sąsiadów. Taki czas. Jeszcze wtedy, w szóstym, u nas wojna...

• ★ •

Kiedy ojciec umarł... Na serce, proszę pana, niespodzianie przy pracy. Kiedy ojciec umarł, miałem rok do matury. Innych to rozkleja — mnie inaczej. Trzeba czasu, żeby człowiek zmądrzał. Więc wtedy chciałem się już uczyć. I uczyć się dalej. Nie wiem, czy akurat rolnictwo... Inna sprawa — jak? Renta po ojcu — mama, rodzeństwo... Mówię matce: zajrzę do babki. Właśnie się bliżej dowiedziałem na pogrzebie ojca... Myślę: może się coś stamtąd da? A może się i zaczepię i będę zaocznie...

• ★ •

Nasze gospodarstwo skromniutkie .Ziemia taka sobie. Całe szczęście, że woda. Bo we wsi kłopot z wodą — wszystkiego trzy studnie. U nas jest źródło. Akurat o, za domem. I nigdy nie wysycha.

• ★ •

Ale jak pan widzi — u babki wszystko zapuszczone. Z tą wodą kłopot. Właśnie... Co za ludzie. Żaden nie pozwala jej ze swojej studni. Do źródła kawał musi chodzić. Bo tylko ci których źródło... Znaczy ci, na których gruncie źródło bije, oni babce — pozwalają. Oni jedni.

• ★ •

Mówiłem — nie lubię się oglądać. Nie, nie wiem, naprawdę nie wiem... No, to było tak, że w sąsiedniej wsi ce zabili milicjanta. Tacy jacyś... Powiadają — pewnie Dragal... Więc ściągnięto wojsko i ORMO — obstawę robić. A tatuś nic nie wiedział i jak rankiem usłyszał samochody — wybiegł popatrzeć. My tu trochę za wsią, pod górką... Błonie aż do drogi. Ojciec akurat schodził łąką i on wybiegł mu naprzeciw. On był w tej obstawie. Sąsiad przecie, choć z drugiego końca wsi... I żeby ojca nie poznał? Widno się robiło, przestrzeń otwarta... Ze wsi poznali obydwóch, a on strzelił. Może wpierw wołał i może nie było słychać, bo samochody... Zresztą, co tam — strzelili jednak z bliska...

• ★ •

Babka nie chce mi nic... Tylko czasami płacze. Mnie nikt nic nie mówi, ale... A wodę to ja zresztą zrobię. Chytrzy ludzie... Dla mnie uprzejmi. Uprzejmi milczkiem. Będą inni, będą. Ja, widzi pan, już rozmawiałem z takim inżynierem w powiecie. Namawia, żebym został. I żebym został agronomem. Bardzo miły człowiek. Więc, jak bym się tu zaczepił, jak bym został... Wie pan, może zostanę. Tak, chyba tak...

• ★ •

E, co tam. Dawno było. I on zaraz... No, nie — jeszcze był z pół roku. Potem zniknął. Podobno się raz tylko pokazał — w czterdziestym siódmym. Tu — blisko zza lasu — wziął dziewczynę. I wyjechali. Została tylko jego matka. Tak, ta stara, co pan wie... E, też przeszła, przeszła... Ojca ludzie lubili, szanowali. I nie darowali. Jak...? Na ten przykład — studnie przed nią... I wody nikt nie użyczył. Zawsze matka... Matka mordercy. I ona wodę musiała chodzić do nas brać. Że co? A naturalnie. Moja matka jej zawsze... Bo kobieta kobietę w biedzie zrozumie. Dobra, dobra... po cóż? Zresztą już trochę inaczej. Ja przecież... I do niej wnuk przyjechał. Wnuk podobno. Agronom. Nie wiem. Zaszedł nawet do mnie. No tak, tak właśnie — on. Ten wnuk.

• ★ •

Ludzie na obcego wilkiem. Co ja tu jestem... Trzy tygodnie. A że i na babkę się wszyscy jakoś, więc... Już widzę — łatwo nie będzie... Najpierw poszedłem do tych, co babce życzliwi — do tych, co źródło mają. Chciałem podziękować. I ten gospodarz — młody gość — wie pan co? Żeby choć słowo wyrzekł — nic. Tylko się tak na mnie patrzył i patrzył. Nawet ręki zapomniał podać. Potem odszedł do stodoły. Bez słowa.

• ★ •

Rozmawiał pan już z naszym inżynierem? Jak pan chce coś o rolnictwie..., właśnie, o tych studniach, to najlepiej z nim. On nie tak dawno przyszedł do powiatu, ale te wsie zna. Ciągle zajeżdża. Miejscowy przecież. To jest, wie pan, syn... No, jego ojciec był w milicji. Zaraz na początku. Zabili go ci z bandy. W czterdziestym szóstym. Mówią, cholera, że Dragal... Raczej chyba insze... Tu, wie pan, było kilka takich rodzin. U jednych, pod lasem, była melina. Do ich córki się różne zbiegały. I opowiadają, że ojciec inżyniera — milicjant, znaczy — miał w ręku jakieś coś na nich. No i wtedy oni jego... To chyba tak... Bo ona — powiadają, dziewczyna — z pół roku po tym uciekła. Kamień — woda. Podobno ktoś po nią przyjechał i na Śląsku żyje. A co do naszego inżyniera, to o nim warto. Strasznie za melioracją i w ogóle... Ludzi ściąga, organizuje. Teraz takiego młodego, co na wakacje przyjechał, urobił. Młody, po technikum rolniczym. Zawsze...

BOGUSŁAW RAJCHERT

MODA

My się zimy nie boimy!

Futrzane płaszcze ze skórek w naturalne łaty.

Podobnie jak cała odzież, również i futra uległy w ostatnich latach poważnej metamorfozie. Przede wszystkim kożuchy — noszone ongiś przez dozorców i furmanów — zrobiły naraz oszałamiającą karierę i to tak wielką, że nie starcza na nie owczych skór i trzeba je „podrabiać" ze stelonowej tkaniny i anilanowego barana. Zdemokratyzowały się i inne futra, a o ich elegancji nie decyduje kosztowność skórek, lecz sposób uszycia. Współczesne futro powinno być bowiem uszyte jak płaszcz, a więc „blisko ciała" i z drobnymi, wąskimi ramionami (ta tendencja jeszcze pogłębi się w roku przyszłym — jak twierdzą paryscy znawcy). Kobieta w futrze ma wyglądać zgrabnie, smukło, a nie jak bezkształtna bryła.

Pomimo że małe — futerko takie jest ciepłe, podbite bowiem jest watoliną i ewentualnie tkaniną stelonową, nie przepuszczającą podmuchów wiatru. Ostatnio zresztą w ogóle nosimy w zimie znacznie lżejsze okrycia, niż to bywało dawniej. Ogromna większość kobiet chodzi przez całą zimę w jesionkach na watolinie, nawet bez futrzanego kołnierza, tylko z ciepłym szalem. Przyczyną tego są nie tylko łagodniejsze zimy, ale fakt, że więcej i szybciej się poruszamy, poza tym moda grubych rajstop, wysokich botów, spodni, swetrów i olbrzymich szali umożliwia lżejszy ubiór wierzchni. Więc futra nie muszą przypominać szuby czy salopy, w jakiej kilkadziesiąt lat temu odbywało się saniami wielokilometrowe podróże.

Nowocześnie wyprawione skóry są miękkie, układają się jak tkanina. Modne są wszystkie rodzaje futer. Nie gardzi się dziś żadnym łaciatym królikiem, zającem, kozą, a nawet kotem. Projektanci potrafią z nich bowiem wyczarować twarzowe, efektowne okrycia. Mieliśmy okazję przekonać się o tym, oglądając męskie futra z rodzimych zajęcy, przygotowane przez „Modę Polską", oraz śliczne sportowe płaszczyki z łaciatych kóz zaprojektowane przez p. Jadwigę Grabowską i uszyte przez Zakłady Krawiecko-Kuśnierskie „Ambasador".

Piękno ubrania, jak słusznie twierdzi wielu twórców mody — to wygoda. Współczesne futrzane płaszcze są właśnie wygodne, dostosowane do naszego trybu życia. Ich klasyczny styl kładzie nacisk na walory użytkowe, przywraca sylwetce naturalne proporcje. Przeważa linia redingotu lub małego trapezu modelowana łukowatymi cięciami. Z bardzo miękkich krótkowłosych skórek szyje się również klasyczne trencze z paskiem w talii. Przeważają kołnierze małe, albo sportowe klapy.

Futra ze skórek bardziej puszystych łączy się często pasami zamszu lub gładkiej skóry, co pozwala na zachowanie smukłości sylwetki.

Wszystkie te małe futerka nadają się również znakomicie do noszenia ze spodniami, które stopniowo stają się, szczególnie w garderobie młodych kobiet, niemal tak klasyczną częścią odzieży, jak spódnica.

K. BOERGEROWA

Nowe odkrycie radzieckich geologów

Przeprowadzona w ostatnich miesiącach seria głębokich wierceń poszukiwawczych w centralnych rejonach europejskiej części RFSRR, na krańcach Płyty Rosyjskiej przyniosła nadspodziewane efekty. Pod Jarosławlem geologowie natrafili na rozległe złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Jak wynika ze wstępnych szacunków, zasoby ropy w tym rejonie wynoszą przypuszczalnie 2 miliardy ton, są więc wyjątkowo bogate, choć z uwagi na wielką głębokość zalegania ich eksploatacja nie będzie łatwa.

Ropa i gaz ziemny tkwią tutaj w dewońskich strukturach geologicznych, których występowanie stanowi dla poszukiwań czynnik orientacyjny. Nie wiadomo na razie, czy nowo odkryte złoża są przedłużeniem odkrytych również niedawno białoruskich zagłębi naftowych, które od Jarosławla oddalone są o 600—700 kilometrów.

Zagłębie Jarosławlskie będzie miało w przyszłości wielkie znaczenie z uwagi na bliskość tak wielkich ośrodków zapotrzebowania na ropę naftową i gaz, jakimi są Moskwa i Leningrad.

LISTY

JERZY GŁĘBOCKI

Na ławie oskarżonych dwie szmaciane kukły. A w pierwszym dniu procesu usiłowali jeszcze jakoś się trzymać. Szczególnie jeden z nich był dość aktywny, dużo gadał, mocno obciążał kolegę, kłócił się z obrońcą. W pewnej chwili powiedział: „Ależ, tak, tak, żałuję, cholernie żałuję tego co zrobiłem. Człowiek nie jest przecież zwierzęciem...". To był wybuch, wybuch zdenerwowania, gdy adwokat zmusił go do powiedzenia co myśli o swym czynie. On raczej wolał się rozwodzić o innych i o tym, że przecież sam się przyznał do swoich poprzednich przestępstw.

Razem ze współoskarżonym okradli samotną kobietę, krewną jednego z nich, kasjerkę w kinie. Wpierw kochany siostrzeniec pojechał do cioci, gościł u niej, aby dowiedzieć się, co ma i gdzie chowa pieniądze. I jaki ma tryb życia. Odcisnął klucz w wosku, aby móc w Poznaniu już zrobić duplikat. W poznańskich cukierniach omawiali plan napadu.

Po kilku dniach pojechali do Nowego Tomyśla, weszli do mieszkania ciotki, zabrali parę sztuk dolarowych monet złotych, pieniądze polskie, jakieś drobiazgi. Pracowali w rękawiczkach, żeby nie zostawić śladów, obładowani łupem opuścili miasteczko pieszo. Przygotowywali się do tego rabunku jak do trudnego egzaminu. Czego innego uczyć im się nie chciało, chociaż mieli warunki materialne ku temu, chociaż ich rodzice są ludźmi wykształconymi. Zbierali więc wycinki prasowe, czytali kryminały, robili plany techniczne sklepów poznańskich.

Potrzebowali pieniędzy na rozrywki, na wczasy z dziewczynami nad morzem. Jeden z nich powiedział w czasie sprawy: „Czym miałem imponować dziewczynom, tymi swoimi siedmioma klasami? Musiałem im zaimponować zbójecką postawą, pieniędzmi". I rzeczywiście imponował.

Skok na Klonową w Kielcach, czterysta kilometrów od swego rodzinnego domu, też sobie dokładnie zaplanowali. Ze szczegółami. Z łomem żelaznym, z kablem elektrycznym. Także z białymi koszulami, aby w niedzielę porządnie wyglądać, już po robocie. Łomem staruszkę bili po głowie, kablem dusili. Przebrali się w białe koszule, ale jeszcze przed opuszczeniem domku przy ul. Klonowej zapalili świeczkę w pudełku z pastą do podłóg, aby domek spłonął.

Działali spokojnie, nie przerażał ich widok skrwawionych zwłok staruszki. Systematycznie plądrowali mieszkanie. W pociągu podzielili łupy wyrzucając część ich przez okno. Pozbyli się także zrobionego w Poznaniu łomu. Sto razy mogli przerwać swój zbrodniczy czyn. Wtedy, gdy babcia zostawiła ich na parę godzin samych w mieszkaniu, gdy już wszystko przeszukali, znajdując tylko sześćdziesiąt srebrnych monet i książeczkę PKO na 9 tys. zł. Mogli przerazić się krwią babci po pierwszym ciosie, mogli zlitować się nad staruszką, gdy jęczała na ziemi. Byli wtedy twardzi.

Teraz to tylko dwie szmaciane, bezwolne kukły. Nie mają siły wstać z ławy oskarżonych, aby odpowiedzieć na pytania sądu. Wszyscy ich opuścili, zostali sami ze swoją zbrodnią. Wyparły się ich dziewczyny, rodzice nie siedzą już w pierwszym rzędzie na sali rozpraw. Ktoś krzyknął — śmierć, powiesić.

Po przemówieniu prokuratora, który domagał się kary śmierci, na sali rozległy się oklaski. To nie jest dobre zachowanie się na sali sądowej. I miał rację sędzia przewodniczący, oponując ostro przeciw temu. Sąd to nie teatr i nie cyrk. Największy nawet zbrodniarz sądzony jest w majestacie prawa, pochylonego nad losem człowieka.

Adwokaci takie zachowanie się publiczności nazwali chęcią odwetu, odpłaty, zemsty.

W swych przemówieniach końcowych mecenasi, obrońcy oskarżonych podważali celowość kary śmierci w ogóle. Zdaniem ich to ostateczne rozwiązanie nie jest pożyteczne społecznie, bo skazanym nie dano możliwości chociażby częściowej naprawy swych czynów, a innych, potencjalnych przestępców, nie odstrasza dostatecznie.

Sąd skazał dwóch młodych zbrodniarzy na karę śmierci.

Nasze prawo przewiduje jeszcze karę śmierci. Nowy kodeks, który wejdzie w życie pierwszego stycznia przewiduje ją tylko w wyjątkowych wypadkach; jest poza katalogiem kar zasadniczych. Zmniejszono również ilość czynów zagrożonych karą śmierci z 20 do 8. Stawia się na wychowanie.

Kieleckie «Pekazety»

Był rok 1950. Wtedy to decyzją ministra kultury i sztuki powołano Państwowe Przedsiębiorstwo Pracownie Konserwacji Zabytków, obejmujące swoją działalnością cały kraj. Miało ono za zadanie ratowanie zabytków, konserwację malarstwa, rzeźby, opracowywanie dokumentacji architektonicznej, inwentaryzacji i badań historycznych. Jednakże aby sprostać olbrzymim zadaniom stojącym przed PKZ należało powołać oddziały działające na zasadzie samodzielnych przedsiębiorstw. Od roku 1955 powstało wiele takich oddziałów w Gdańsku, Lublinie, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

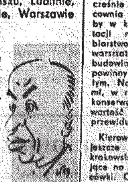

Krakowskie PKZ ma tzw. „Kierownictwo grupy robót" dla województwa kieleckiego z siedzibą w Chęcinach. Kierownikiem chęcińskiej placówki jest inż. Zygmunt Mirkiewicz, kielczanin, wychowanek Liceum im. Żeromskiego. Ale od niedawna został obdarzony nową jeszcze funkcją — organizowaniem PKZ w Kielcach.

Od stycznia przyszłego roku powstaje oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków w Kielcach. Będzie to jednostka samodzielna w dziedzinie opracowań dokumentacji projektowej i robót budowlano-konserwatorskich, obejmująca swoim zasięgiem teren województwa łódzkiego (oprócz pałacu w Nieborowie, który nadal pozostanie w gestii oddziału PPPKZ w Warszawie).

Powołanie kieleckiego oddziału uwarunkowane było wzrostem zapotrzebowania na prace budowlano-konserwatorskie w obydwu województwach. Na początek Ministerstwo Kultury i Sztuki dla nowego oddziału przyrzekło dotacje w wys. 30 mln zł. Równocześnie prezydia rad narodowych Kielc i Łodzi realizują swoje zobowiązania w formie przekazania dla oddziału pałacyku Tomasza Zielińskiego w Kielcach. Natomiast siedziba kierownictwa grupy robót dla województwa łódzkiego zlokalizowana zostanie w Piotrkowie Trybunalskim.

Sama organizacja będzie się opierać na zasadach już istniejących oddziałów, które przez lata istnienia nagromadziły sporo doświadczeń. W kieleckim oddziale powstanie pracownia projektowa, łącznie z istniejącą już podobną w Sandomierzu, jednocześnie zorganizowana zostanie pracownia konserwacji dzieł sztuki, rzeźby w kamieniu i pracownia dokumentacji naukowo-historycznej. Przedsiębiorstwo będzie także dysponowało warsztatami pomocniczej produkcji budowlanej i stolarskiej. Pracownie powinny powstać już w roku przyszłym. Natomiast, zgodnie z założeniami, w roku 1971 powstanie pracownia konserwacji malarstwa. Początkową wartość produkcji, w pierwszej fazie, przewiduje się w granicach 21 mln zł.

Kierownik inż. Mirkiewicz, mimo, że jeszcze obecnie reprezentuje oddział krakowski, robi przygotowania, mające na celu powołanie kieleckiej placówki. Oto jego wypowiedź:

— Jesteśmy od lat związani z Ziemią Kielecką. Prowadzone przez nas prace na terenie 18 miast województwa kieleckiego pozwoliły nam na poznanie ludzi, którzy z nami pracują od lat w Sandomierzu, Chęcinach, Przysusze, Wiślicy. Należałoby tutaj wymienić na wiskot Edmunda Pekuły, doskonałych murarzy — Józefa Burasa i Stanisława Biskupa — pracujących przy Kolegiacie Wiślickiej, cieślę Bolesława Gasposia, Franciszka Jakubczyka, Jana Pawlaka. Przewiduje się, że już w roku przyszłym w oddziale zatrudnimy 250 pracowników produkcyjnych, umysłowych, obsługi i dozoru, w planie 5-letnim liczba ta zostanie podwojona. Powołanie oddziału PKZ nie oznacza tylko zgrupowania kadry fachowców, ale również przygotowanie bazy sprzętu i pracowni specjalistycznych.

Władze miejskie w Kielcach oddały nam działkę 1,5 ha przy ul. Żołnierzy Radzieckich, na której zostanie zbudowana siedziba pracowni konserwacji rzeźby kamiennej oraz podręczna baza materiałowa z małą stolarnią, kuźnią artystyczną i suszarnią drewna.

Olbrzymie znaczenie przy konserwacji zabytków ma wysoko jakościowe wapno gaszone, wieloletnie — i ten problem bodajże pierwszy raz w Polsce zostanie rozwiązany przez udostępnienie nam małego wapiennika w Małogoszczy. Jednakże wymaga to pewnego czasu, związanego z koniecznością przeprowadzenia ekspertyzy złoża, opracowaniem technologicznego sposobu wypału i przebudowy pieca.

Powołanie oddziału pozwoli na zakończenie niektórych prac, pozwoli również roztoczyć opiekę nad zabytkami woj. kieleckiego i łódzkiego. Na przykład już w przyszłym roku zakończone zostaną prace konserwatorskie przy dzwonnicy Kolegiaty Wiślickiej, zamku Szydłowieckiego i Bramy Opatowskiej w Sandomierzu. Dom Turysty w Chęcinach tylko częściowo zostanie oddany do użytku, pozostanie do przerobienia jeszcze 18 mln zł, co musi potrwać kilka lat. Również w przyszłym roku zakończone zostaną podstawowe prace w kościele romańskim w Zagości.

Jak widać z tej krótkiej wypowiedzi, na nową placówkę czeka prawdziwy ogrom zadań. I dlatego trzeba, aby rady narodowe nie tylko przychylnie patrzyły na poczynania kieleckiego PKZ, aby także w miarę możliwości zrobiły wszystko dla umożliwienia jej istnienia i działania. Stawką są bezcenne rzeźby i obrazy, niepowtarzalne budowle.

PIOTR WOLLENBERG

◆ Muzyka ◆ Piosenka ◆ Wykonawcy

Henri Dés

Przedstawiając najciekawszych piosenkarzy tegorocznego festiwalu w Sopocie, nie można pominąć wykonawcy piosenki „Maria Consuelo" nagrodzonej I miejscem Henri Des dał się poznać później jako niezwykle sympatyczny odtwórca ballad i piosenek charakterystycznych, widzieliśmy go niedawno w TV w programie Gruzy i Fedorowicza „Kariera". Laury sopockie zdobył piosenką smutną, ale najchętniej śpiewa piosenki żywe, wesołe, których teksty pozwalają na zaprezentowanie możliwości [illegible] [illegible]skich. Jest autorem zarówno słów, jak i muzyki większości śpiewanych przez siebie piosenek.

— Urodziłem się w Szwajcarii — mówi o sobie Henri Des. Mam 29 lat. Próbowałem wielu zawodów: byłem kreślarzem, sprzedawcą, robotnikiem, gitarzystą i technikiem radiowym. Szybko rzucałem jedną pracę, aby rozpocząć następną. Wreszcie dostałem się do rozgłośni radiowej w Lausanne, ale i tu nie zabawiłem długo. Wyjechałem do Paryża. Miasto to spełniło moje nadzieje, moje marzenia. Występowałem kolejno w „Le Cheval d'or", „La Contrescarpe", „La Methode", „L'ecluse", „Chez Georges" „La Vieille Grille" oraz w kabarecie Patachou. Poznałem Salvatore Adamo, który zachęcił mnie do pracy, ułatwił kontakty z ciekawymi ludźmi. Wkrótce nagrałem pierwszą płytę, zatytułowaną „Les reveilles du maton". Obecnie mam ich już wiele. Stale współpracuję z firmą „A.Z." Śpiewałem już na kilku znanych scenach paryskich, m. in. w teatrach De Vincennes, de La Porte St. Martin, śpiewałem również w kabarecie „Olympia". Odbyłem wojaże artystyczne po Belgii, Francji i Szwajcarii. Występuję w radio TV. Nagroda uzyskana w Sopocie jest dla mnie podwójnie cenna, gdyż „Maria Consuelo" jest moją piosenką. Z polskich wykonawców bardzo mi się podoba Jarema Stępowski. Mam wielką ochotę spróbować piosenki z jego repertuaru, np. „Księżyc frajer", oczywiście z francuskim tekstem. Co pani o tym sądzi?

— Myślę, że wykona ją pan znakomicie i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: HAZET

Chirurgiczna metoda leczenia zawałów serca

Choroby serca i naczyń krwionośnych, takie jak zawał, różnorodne wady, hipertonia, arterioskleroza i związana z nimi dławica piersiowa, należą do najbardziej rozpowszechnionych, groźnych chorób naszych czasów. Obecnie ok. 30 proc. zgonów na świecie powodują schorzenia serca. Często są one także przyczyną kalectwa. W związku z tym do każdego osiągnięcia, dającego nadzieję na opanowanie tych chorób, przywiązuje się dużo znaczenia.

Ostatnio poważne sukcesy w tej dziedzinie odniósł prof. Kolesow z kliniki chirurgicznej I Leningradzkiego Instytutu Medycznego.

Jak wiadomo, dławica piersiowa powstaje w wyniku zaburzeń w przepływie krwi przez naczynia wieńcowe serca, doprowadzające krew do mięśnia sercowego. Blaszki miażdżycowe, powstające w błonie wewnętrznej naczyń, początkowo powodują zwężenie głównych tętnic wieńcowych, a następnie ich całkowitą niedrożność. Krew nie dopływa wówczas do pewnych części serca, co powoduje bóle. Przy szybko powstającej niedrożności tętnic wieńcowych dochodzi do zawału — pewne odcinki mięśnia sercowego „zamulają się" i obumierają. Wówczas chorego może uratować jedynie normalny dopływ krwi do serca.

Uczony radziecki zdecydował się na przeprowadzenie operacji, polegającej na łączeniu — poniżej miejsca zatrzymania dopływu krwi — tętnicy piersiowej wewnętrznej, przebiegającej wewnątrz powierzchni ściany klatki piersiowej z jedną z tętnic wieńcowych serca. W wyniku operacji, krew z wewnętrznej tętnicy piersiowej zaczyna przepływać do tętnic wieńcowych serca, „karmi je" i zawał ustępuje.

Tego rodzaju operacje mogą wykonywać tylko doskonali kardiochirurdzy, ponieważ wymagają one dużej precyzji, np. średnica łączonych naczyń wynosi tylko 1,5—2 milimetrów. Przy operacjach stosuje się skonstruowany w Związku Radzieckim aparat do zszywania naczyń lub specjalne szwy.

Do chwili obecnej tego typu operacje przeszło 28 pacjentów. Przed zabiegiem wszyscy oni byli niezdolni do pracy. Znaczna część pacjentów była operowana już przed 5 laty, do tej pory żaden z nich nie umarł, a kilkunastu czuje się już tak dobrze, że powróciło do normalnej pracy.

Doskonałe wyniki osiągnięte przez prof. Kolesowa przemawiają za tym, że zawały i inne choroby serca będzie można leczyć metodami chirurgicznymi.

(NT PAP)

Telewizor bez lutowania

Od ponad roku grupa japońskich firm elektronicznych oraz instytuty technologiczne Uniwersytetu w Osace prowadzą wspólne badania nad konstrukcją odbiornika telewizji kolorowej, który by zawierał możliwie największą ilość obwodów scalonych.

W prototypie, który zawiera 34 grupy konstrukcyjne, aż 18 z nich stanowią elektroniczne mikromoduły. Ilość miejsc lutowania, które są słabym ogniwem w łańcuchu niezawodności aparatów zmalała z 1.300 do 600.

HUMOR

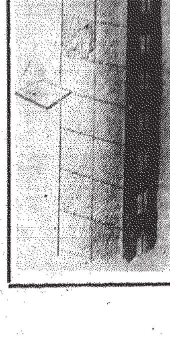

Wybudowany w 1958 r. przy ul. Lenina w Ałma-Ata gmach Urzędu Rady Ministrów Kazachskiej SRR.

Pocztówka ze świata

„AŁMA-ATA"

Ałma-Ata, stolica Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, leży w malowniczej okolicy u stóp łańcucha gór Tian-Szań na wysokości 900 m nad poziomem morza.

Miasto założone w 1850 r. na miejscu starej kazachskiej osady, przez długie lata stanowiło jedynie prowincjonalną mieścinę. Dopiero Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa tchnęła tam nowe życie. Gwałtownie wzrasta liczba ludności, powstają nowe domy, zakłady przemysłowe. W 1929 roku Ałma-Ata zostaje ogłoszona stolicą drugiej co do wielkości Republiki Radzieckiej (obszar Kazachstanu wynosi 2 mln 756 tys. km kw. tj. prawie 9-krotnie większy niż obszar Polski).

Dziś Ałma-Ata — co w języku kazachskim znaczy „Ojciec Jabłka" liczy już prawie 700 tys. mieszkańców i stanowi ważny ośrodek administracyjny, kulturalny i przemysłowy radzieckiej Azji środkowej.

Uliczny sprzedawca szaszłyków w Ałma-Ata fot.: CAF

Karakuły od... zwykłej owcy

Gdyby upowszechnić naukowy eksperyment przeprowadzony w jednym z zakładów Instytutu Zootechniki w Krakowie — nasz kraj mógłby się stać jednym z czołowych producentów... futer karakułowych. Bazą hodowlaną do tego celu mogłyby być istniejące stada zwykłych owiec.

Zespół krakowskich naukowców z Instytutu Zootechniki opracował nową, oryginalną metodę produkowania na szerszą skalę futer karakułowych, co może mieć duże praktyczne znaczenie dla przemysłu futrzarskiego. Oto bowiem wystarczy mieć małe, ale najwyższej klasy hodowlanej stado owiec rasy karakuł, które staną się dawcami żywych embrionów dla zwykłych górskich owiec. Wystarczy w odpowiednim momencie pobrać żywe embriony od owcy „karakułowej" i przeszczepić je zwykłej owcy, która po spełnieniu roli nosicielki urodzi jagnięta rasy karakułowej. Umasowienie tego eksperymentu — zdaniem naukowców — nie nastręcza obecnie większych trudności technicznych i jest w pełni opłacalne.

(NT PAP)

Komputer wykonujący 36 milionów rozkazów na sekundę

Firma Control Data (Minneapolis) zaprezentowała nowy system komputerowy pod nazwą C.D-7600. System ten stanowi bardzo skuteczne rozwinięcie istniejącej grupy wielkich komputerów Control Data (6.000, 6.400, 6.500 i 6.600). Control Data 7.600 należy do specjalnej klasy komputerów i jest systemem największym wśród istniejących komputerów C. D. Maszyna ta może wykonać 36 milionów rozkazów na sekundę. Szczególną uwagę zwrócono przy projektowaniu na wejścia i wyjścia, tak, że liczni miejscowi i oddaleni użytkownicy mogą być włączeni do C.D. 7.600 poprzez stacje danych różnego rodzaju. Do magazynowania danych używa się dwóch szybkich pamięci na rdzeniach magnetycznych o akumulacyjności 650 tysięcy i 5 milionów znaków. W celu właściwego wykorzystania wielkiej szybkości i wydolności zaprojektowano kilka dodatkowych urządzeń, wśród nich na przykład nową magnetyczną pamięć tarczową o pojemności 800 milionów alfanumerycznych znaków. Dalszą właściwością tej maszyny jest wbudowana elektronika kontrolna, która nadzoruje stan systemu w czasie eksploatacji. Dzięki temu znaczna część koniecznych czynności obsługujących może być przedsięwzięta bez przerywania użytecznego okresu pracy.

Firma Control Data jest przekonana o konieczności takiego urządzenia, ponieważ coraz więcej systemów komputerowych jest w użyciu przez 24 godziny na dobę.

(NT PAP)

Turystyczne rekordy

Z roku na rok rozwija się ruch turystyczny pomiędzy Węgrami i Związkiem Radzieckim. W 1964 roku odwiedziło Węgry 115 tys. turystów radzieckich, w 1966 roku — 160 tys., a w roku bieżącym i ten rekord najprawdopodobniej zostanie pobity.

Rozwija się również turystyka wyjazdowa do ZSRR, w 1964 r. przebywało w Kraju Rad 31 tys. węgierskich turystów, w 1966 r. — 48 tys., a w br. jeszcze więcej. (Interpress)

W przestrzeni kosmicznej jest woda!

Grupa amerykańskich uczonych z Uniwersytetu Berkeley, kierowana przez jednego z twórców lasera, słynnego Charlesa Townesa, doniosła niedawno o odkryciu w przestrzeni międzygwiezdnej szeregu punktów, emitujących fale radiowe świadczące pośrednio o obecności cząsteczek wody. Naukowcy amerykańscy prowadzili swoje obserwacje przy użyciu fal radiowych o długości cm tymetrowej, wykorzystując w tym celu radioteleskop. Najbardziej interesujące i zagadkowe z odkrytych źródeł jest źródło oznaczone kryptonimem W49. Promieniuje ono z ogromną mocą, przy czym moc ta w ciągu tygodnia potrafi zmienić się więcej niż dwukrotnie.

Komentując to dosyć sensacyjne odkrycie, Charles Townes stwierdził, iż najpewniej mamy tu do czynienia z rodzajem „kosmicznego naturalnego masera wodnego". Zdaniem uczonego, w przestrzeni występują zarówno cząsteczki wody (H_2O), jak i grupy wodorotlenowe OH.

Dla przeprowadzenia dalszych badań „kosmicznej wody" i, przeprowadzenia koniecznych, bardzo dokładnych pomiarów, planuje się użycie niezwykle skomplikowanych aparatów, zwanych radiointerferometrami. Przy okazji odkrycia cząsteczek wody warto przypomnieć iż H_2O jest już drugą cząsteczką wieloatomową, odkrytą przez ten sam zespół badaczy w kosmosie. Przed rokiem grupa Ch. Townesa stwierdziła występowanie w przestrzeni międzygwiezdnej skupisk obłoków, złożonych z molekularnego amoniaku NH_3.

Automatyczny maszynista

W Leningradzie zbudowano automat, który może wykonywać zasadniczą część pracy maszynisty lokomotywy spalinowej pociągów towarowych.

Automatyczny maszynista nie tylko kieruje ruchem pociągu, lecz również wybiera najbardziej ekonomiczne warunki jego jazdy z uwzględnieniem siły inercji i ukształtowania trasy. System elektronowo-przekaźnikowy zapewnia łagodne ruszenie z miejsca i zapobiega poślizgowi kół. Maszyniście pozostaje jedynie dopilnowanie bezpieczeństwa jazdy. W szczególnych wypadkach może on szybko zatrzymać pociąg przekręcając przełącznik.

Automatyczny maszynista może prowadzić pociągi o różnym ciężarze na każdą zaprogramowaną odległość. (NT PAP).

na łamach prasy światowej

„RUDE PRAVO" opublikowało dość obszerny artykuł poświęcony sprawie wydalenia z Czechosłowacji współpracownika austriackiego radia, Juergena Grenza. Od roku 1964, kiedy to po raz pierwszy odwiedził Czechosłowację, stał się on bardzo „przebiegłym" gościem. Jego ostatnia wizyta w CSRS — jubileuszowa, bo czterdziesta, stała się fatalna z winy samego Grenza. Przyjeżdżał on do CSRS pod różnymi tytułami: jako turysta, student, instruktor kultury fizycznej, piłkarz, specjalista itp. Obecnie przyjechał do CSRS — według jego własnego oświadczenia — jako handlowiec współpracujący rzekomo z włoską firmą „GM" w Turynie. Czechosłowackie organa bezpieczeństwa po sprawdzeniu jego „handlowej działalności", stwierdziły, że była ona minimalna. Stwierdzono także, że jego włoski pracodawca, pan Macco zwolnił go i zerwał z nim wszystkie kontakty z powodu jego — mówiąc łagodnie — niesolidności. Uzyskano bezpośrednie dowody i dokumenty świadczące o tym, że Grenz współpracuje z radiem Wiedeń, któremu sprzedaje informacje o sytuacji wewnętrznej w CSRS. Skonfrontowany z tymi dowodami, przyznał się do kontaktów z radiem austriackim i szkalowania Czechosłowacji.

Korespondent „TANJUGA" ze stolicy Chin stwierdza że większość zagranicznych dyplomatów w Pekinie jest przekonana, że doniesienia opublikowane w Hongkongu na temat radziecko-chińskich rozmów, wyolbrzymiające trudności w negocjacjach, są bezpodstawne. Oto np. ostatnie przyjęcie, które odbyło się w radzieckiej ambasadzie z okazji 52 rocznicy Rewolucji Październikowej przebiegało w o wiele przyjemniejszej atmosferze, niż rok temu. Korespondent zaznacza, że w przyjęciu tym wzięło udział więcej kierowniczych osobistości chińskich, niż przedtem, łącznie z Cziao Kuan-huan, szefem chińskiej delegacji na rozmowy ze stroną radziecką. Stwierdza on również, że tegoroczne życzenia chińskie skierowane do Rady Najwyższej i rządu ZSRR były dłuższe, niż w roku ubiegłym. Powołując się na obserwatorów w Pekinie, korespondent dodaje, że życzenia te są dowodem, iż stosunki radziecko-chińskie rozwijają się w kierunku bardziej realistycznym, a rozmowy chińsko-radzieckie przebiegają bez specjalnych przeszkód. Wszystko wskazuje na to, że eksperci obu stron odbywają posiedzenia, przygotowując grunt do rozmów obu delegacji.

Belgradzka „POLITIKA" wystąpiła z ostrą krytyką pod adresem czasopisma literackiego „Knjiżevne Novine", obecnie czasowo zawieszonego z powodu skrytykowania wkroczenia wojsk Stron Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. Redaktor naczelny „Knjiżevnych Novin" Zoran Gluszczević został skazany na 6 miesięcy więzienia za „wyśmiewanie się z dobrego kraju", w tym wypadku Związku Radzieckiego. „Politika" pisze, że pismo Gluszczevicia nieustannie występowało ze swymi opozycyjnymi poglądami, przez co „Knjiżevne Novine" zaczęły się nadmiernie interesować polityką, zaniedbując jednocześnie problemy literackie.

Dziennik „RUDE PRAVO" w artykule pióra Stanisława Oborskiego krytykuje sposób bycia byłego przewodniczącego parlamentu Josefa Smrkowskiego. Autor zarzuca Smrkovskiemu, że ten będąc w ubiegłym miesiącu w uzdrowisku Frantiskovy Lazne zachowywał się jak popularny piosenkarz, rozdając autografy tłumom wielbicieli. Josef Smrkovsky — czytamy w dzienniku — jest najbardziej niespokojnym pacjentem państwowego sanatorium... Kiedy idzie do restauracji hotelowej i wraca, czeka na niego 200 osób.

Korespondent PAP, red. R. GINALSKI informuje z Hawany:

„Niedostateczna wydajność pracy jest obecnie w dalszym ciągu problemem numer jeden właściwego funkcjonowania gospodarki kubańskiej. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak i rolnictwa. Wprawdzie w ostatnim dziesięcioleciu wzniesiono na Kubie wiele nowych zakładów przemysłowych, unowocześniono transport i porty, to jednak nadal gospodarka tego kraju opiera się w przeważającej mierze na zakładach i urządzeniach przestarzałych i małowydajnych. Praca robotnika z konieczności stanowi zasadniczy element wpływający na wielkość produkcji, lub tempo usług. Najlepiej ilustruje tę sytuacja w przemyśle cukrowniczym, odgrywającym tak istotną rolę na Kubie. Przeciętny wiek 152 cukrowni wynosi 40 lat i mimo zainwestowania w ten właśnie sektor (rozbudowa środków transportu trzciny) w ostatnich kilku latach 800 mln dolarów, znaczna część procesu przy produkcji cukru wymaga jeszcze pracy ręcznej".

Rumuńska prasa centralna informuje o wprowadzeniu nowego systemu wynagrodzeń i o podniesieniu płac w dalszych gałęziach gospodarki narodowej, a mianowicie: w chemii, w hutnictwie metali nieżelaznych i w przemyśle materiałów ogniotrwałych. Kroki te, przewidziane uchwałą Rady Ministrów SRR, które nabierają mocy 1 grudnia 1969 roku, mają na celu realizację uchwał październikowego plenum KC RPK (1967 r.) o polepszeniu systemu wynagrodzeń i podniesieniu płac. Zgodnie z tymi uchwałami wynagrodzenie robotników, inżynierów, ekonomistów i urzędników przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, hutnictwa metali nieżelaznych i przemysłu celulozowo-papierniczego wzrośnie średnio o 11,7 proc., co wraz z podwyżką z roku 1967 niskich płac gwarantuje ogólny wzrost wynagrodzeń przeciętnie o około 18 proc. Ta podwyżka objętych będzie ponad 167 tysięcy robotników i urzędników tych trzech gałęzi; ich dochody roczne wzrosną o ok. 300 mln lei w porównaniu z dochodami do 1 sierpnia 1967 roku.

Sekretariat d.s. oświaty i kultury jugosłowiańskiej republiki Serbii wystąpił z inicjatywą podjęcia szerszej działalności w celu zapobiegania rozpowszechniania i walki z literaturą brukową. Na podstawie analizy wydawnictw typu rozrywkowego organ ten doszedł do wniosku, że należy zwołać naradę, w której wzięliby udział działacze społeczni i kulturalni oraz rozpatrzyć możliwości podjęcia środków w celu walki z nie kontrolowanym wydawaniem tzw. popularnych powieści i komiksów. JOTKA

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

WIZJA LOKALNA

Tancerka, Carol Doddo z Sacramento w USA tańczyła z obnażoną piersią przed miejscowym sądem, którego skład sędziowski miał rozstrzygnąć, czy strój jej nie jest sprzeczny z obowiązującymi przepisami. Dla lepszego poznania wszelkich okoliczności sąd udał się do baru — miejsca pracy tancerki. — Sędzia ostrzegł ławników, aby w trakcie obserwowania tancerki nie przejawiali żadnej emocji.

BEZ WZAJEMNOŚCI

Jak w całym świecie, tak i we Francji małżonkowie skarżą się na brak zainteresowania swoich żon. Urząd dla badania opinii publicznej stwierdził na przykład, że spośród 500 zapytanych żon jedynie 10 wiedziało, kiedy ich małżonkowie uzyskali prawo jazdy. Tylko 2 procent znało ulubiony przez małżonka kolor. Na pytanie, jaką książkę czyta obecnie małżonek, który nosi numer butów, gdzie urodziła się teściowa lub z którego przedmiotu w szkole otrzymywał małżonek najlepsze oceny — nie odpowiedziała żadna z żon. Natomiast 80 proc. zapytanych pamiętało, kiedy mężowie uzyskali podwyżkę płacy lub jak miała na imię jego sympatia z młodych lat.

PŁEĆ MĘSKA GÓRĄ!

Nową królową piękności na uniwersytecie Temple w Filadelfii został... Marc Frantz. Dziewiętnastoletni młodzieniec jest pierwszym mężczyzną, który stanął do konkursu i zwyciężył w zawodach z dziewięcioma konkurentkami. Otrzymał on 888 spośród 1.695 głosów.

NATCHNIENIE

Amerykańscy kompozytorzy pragną zbić kapitał na aferze senatora Edwarda Kennedy'ego. Nowojorscy wydawcy dzieł muzycznych oferują już 60 utworów muzycznych zatytułowanych: ballada o Mary Jo.

PRZEBIEGLI

Jak donosi prasa francuska, dostawcy Pablo Picassa nie chcą przyjmować od niego gotówki. Żądają wyłącznie czeków. Liczą się z tym, że w przyszłości podpis artysty będzie stokroć cenniejszy aniżeli wartość czeku.

KRÓLEWSKA TROSKLIWOŚĆ

W roku ubiegłym brytyjska królowa Elżbieta przesłała 828 telegramów gratulacyjnych osobom, które dożyły 100-lecia urodzin. Jest to zwyczaj panujący na dworze brytyjskim od roku 1917, zapoczątkowany przez króla Jerzego V. Telegram brzmi: „Władczyni bardzo się cieszy z setnej rocznicy waszych urodzin. Gratuluje wam i życzy wszystkiego najlepszego." Tekst telegramu zawsze jest ten sam, ilość jego słów nie może być większa, albowiem w budżecie dworu królewskiego ściśle określono, ile można wydać na telegram.

SILNE NERWY

Pracownicy kostnicy w Versailles byli zaskoczeni, kiedy stwierdzili, że jeden z nieboszczyków trzyma w ręce butelkę wina. Kiedy zdjęli z nieboszczyka prześcieradło stwierdzili, że w kostnicy jest żywy człowiek, śpiący w najlepsze mężczyzna. Przyznał się, że chodzi do kostnicy spać już trzy tygodnie. Został zwolniony z więzienia i nie miał gdzie zamieszkać.

KAS.

Dowcip tygodnia

OBELGA

Kelner inkasując sporą należność, zwraca się z wyrzutem do klienta;

— Dziesięć złotych napiwku, proszę pana, to jest dla mnie obelga!

— A ileż, zdaniem pana, należałoby dać?

— Co najmniej dwadzieścia złotych!

— Nie mam zamiaru ubliżać panu po raz drugi...

Nasz konkurs:

„Czytamy literaturę polityczną"

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie Redakcja „Słowa Ludu", Wydział Kultury Prezydium WRN, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, P. P. „Dom Książki" w Kielcach — ogłosiły konkurs czytelniczy polegający na znajomości wydawnictw społecznie zaangażowanych.

WARUNKI KONKURSU:

W konkursie — jak już informowaliśmy — może wziąć udział każdy, kto udzieli poprawnej odpowiedzi przyjnajmniej na jedno pytanie konkursowe. Odpowiedzi należy szukać w następujących książkach:

W. I. Lenin — „O państwie"; Wł. Gomułka — „O naszej partii"; Z. Kliszko — „Powstanie warszawskie"; Wł. Machejek — „Podróże polityczne"; T. Kufel — „Droga walki"; J. Wieromiejuk — „Na froncie nie byłem"; W. Zalewski — „Pruski mur"; J. Grzymkowski — „Sto tysięcy"; K. Korzeniecki — „Świadectwo więzi"; A. Żeromski — „Po obu stronach Jordanu".

Dziś kolejny kupon konkursowy.

KUPON

PYTANIE NR 3

Na jakim uniwersytecie i kiedy (podać dokładną datę) wygłoszony został przez W. I. Lenina referat „O państwie"

ODPOWIEDŹ: ....

....

....

....

(imię i nazwisko)

....

(dokładny adres)

UWAGA: Każdy kupon z prawidłową odpowiedzią bierze udział w losowaniu 200 nagród książkowych. Jeżeli będzie dodatkowo posiadał potwierdzenie zakupu książek społeczno-politycznych w księgarniach „Domu Książki" województwa kieleckiego na co najmniej 20 zł, będzie brał udział w losowaniu, zarówno książek, jak i wartościowych nagród rzeczowych.

POTWIERDZENIE ZAKUPU

Księgarnia „DK" nr .... w ....

potwierdza dokonanie zakupu książek na kwotę zł............

....

....

(pieczątka księgarni) (podpis kierownika)

Kupony należy nadsyłać w terminie do dnia 5 grudnia 1969 r. na adres: P.P. „Dom Książki" Kielce, ul. Armii Czerwonej 89 z dopiskiem „Konkurs".

Od Ziemi Ognistej do Alaski

POLACY, GDZIE ICH NIE MA?

(KORESPONDENCJA WŁASNA P. A. INTERPRESS Z USA).

Z odrzutowca lecącego na pułapie dziesięciu kilometrów widać spory szmat ziemi. Trudno wprawdzie dostrzec z tej wysokości zarys obu Ameryk. Przywilej ten chwilowo mają tylko nieliczni kosmonauci, ale doskonale obejrzeć można kawał kontynentu, na którym przed pięcioma wiekami każdy biały człowiek był cudzoziemcem, emigrantem.

Polacy w pierwszym okresie zasiedlania Nowego Świata mieli nader skromny udział. Prym wiedli Hiszpanie, Portugalczycy, Francuzi, Rosjanie i Anglicy. Wprawdzie angielskie i hiszpańskie okręty były smołowane smołą pochodzącą z polskich lasów, wprawdzie cze mieślnicy w Jamestown wywodzili się znad Wisły a kapitanami rosyjskich statków penetrujących Alaskę także byli Polacy, lecz nasz udział w sumie był niewielki. Dopiero w okresie późniejszym zdarzały się jednostki, które chlubnie reprezentowały nasz naród za oceanem, że wspomnę tylko Domeykę w Chile i Gzowskiego w Kanadzie. Nieprzeciętni to byli ludzie o wiekopomnych zasługach.

Ponadto Polacy, jak to u nas w zwyczaju, bijali się z dala od domu „za naszą i waszą wolność" — Arciszewski w Brazylii, Mielowski na Kubie, Legiony Polskie w Meksyku, wreszcie Kościuszko i Pułaski w Stanach. Oprócz powszechnie znanych ludzi byli oczywiście inni, których nazwiska i zasługi nie przechowały się do naszych czasów. W miarę upływu lat za oceanem lokowały się masy bezimiennych Polaków, których wkład w organizację nowych społeczeństw państw był z pewnością większy, niż się zwykło uważać. Uczyli oni nie tylko Brazylijczyków uprawy żyta, a Amerykanów przyrządzania bigosu i kwaszonych ogórków, lecz także budowali koleje, fabryki i cywilizowali dzikie krainy.

Jan Dantyszek był tylko osobistym znajomym Corteza, ale Chicago jest dzisiaj największym polskim miastem poza granicami kraju.

Wszechobecność Polaków, to oczywiście truizm, ale truizm łatwo sprawdzalny w każdym zakątku naszego globu.

Jacy oni są, ci Polacy na obczyźnie? Oczywiście różni. I różne pretensje mają do losu, do starego kraju i własnego życiorysu. Jedno jest jednak pewne i po stokroć sprawdzone — emigracja polska tęskni do dawnej ojczyzny i należy do grup narodowościowo najczęściej odwiedzających Old Country.

JANUSZ WOLNIEWICZ

Te niewymierne uczucia są tak powszechnie znane, że nawet w zmaterializowanej Ameryce przelicza się je konkretnie na liczbę sprzedawanych biletów lotniczych.

W dobie obecnej największe skupiska pozaeuropejskiej Polonii egzystują w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Argentynie. Myliłby się jednak ktoś, kto podejrzewałby, że środowiska polonijne w tych krajach są zwarte, jednolite. Wręcz przeciwnie. Oprócz wspólnej tęsknoty do Polski ludzi tych dzieli właściwie wszystko: różnice majątkowe, data przybycia na emigrację, losy wojenne, sposób wychowywania dzieci, drobne odcienie uczuć w stosunku do Starego Kraju oraz wiele drobiazgów dla postronnego obserwatora wręcz śmiesznych.

Podstawowym niejako podziałem jest podział na emigrację starą i nową.

Starzy emigranci bez odpowiedniego przygotowania zawodowego przybywali za ocean najczęściej długo przed wojną. Ciężko harowali przy źle płatnych pracach i z wielkim wysiłkiem gromadzili swoje pieniądze. Szczytem ich marzeń było dorobienie się sklepiku w polskiej dzielnicy, na którym najczęściej kończyły się ich ambicje. Zapracowani nie mieli nawet czasu na opanowanie języka angielskiego, a ojczysty z biegiem lat częściowo zapomnieli. Do dziś pamiętają swój ciężki trud. Upór w pracy, szacunek dla ciężko zapracowanych pieniędzy i pamięć o starej ojczyźnie, oto cechy, które przekazała stara emigracja swojemu potomstwu. Wielu emigrantów z tego pokolenia pragnie, jak starzy Chińczycy, złożyć swe kości na ziemi przodków. Ich odwiedziny w Polsce przypadają najczęściej po kilkudziesięcioletnim pobycie za granicą. Wrażenia, jakie wywożą z kraju są z reguły bardzo pozytywne. „Panie toż w ty naszy Polsce je teros good, wszystkie dziecioki we wsiach majom buty"...

Starzy emigranci patrzą zwykle z ukosa na emigrantów wojennych i powojennych. Są to już inne pokolenia, odmienne środowiska, tradycje, a także kwalifikacje. Nie znaczy to, że ludzie tej fali uchodźstwa mieli na obczyźnie łatwy start. Oni w przeważającej liczbie także ciężko borykali się w początkach swojej emigranckiej kariery. Czasem były to wysiłki heroiczne, ale procentowały szybciej niż u starych emigrantów, co nie pozostawało bez wpływu na stosunki między obiema grupami.

Atutami młodszej emigracji była dość powszechna znajomość języka, czasami wyższe studia lub przeszkolenie zawodowe. Niektórzy trwali latami w Europie czekając na powrót do kraju w glorii, a kiedy tam okazali się niepotrzebni, np. w Anglii, z goryczą musieli wynosić się do Kanady, Argentyny, aby zaczynać życie właściwie od nowa. Dodatkowym balastem psychicznym emigrantów tego rodzaju była dawna, prawdziwa lub urojona pozycja społeczna. Imając się na początku w młodym kraju, takim jak np. Kanada, pracy fizycznej, czuli się zdeklasowani. Ludzie ci zgodnie z dawnymi przyzwyczajeniami przywiązywali wielką wagę do pozycji społecznej. Tymczasem w Nowym Świecie o wartości człowieka decydują jego dochody, a nie rodzaj wykonywanej pracy.

W starszych pokoleniach najświeższej emigracji, składającej się z mieszczaństwa, arystokracji, wyższych i niższych rangą wojskowych kultywuje się niezmiennie „dawne dobre czasy" i starannie przestrzega należytych tytułów od starosty i wojewody oraz porucznika począwszy, a na księciu, ministrze czy generale skończywszy. Emigranci tego pokolenia wspominają ze wzruszeniem „dawną" Warszawę, dawnych przyjaciół i trudno im zrezygnować z oczekiwania na powrót czegoś, co przecież wrócić już nie może.

Polscy emigranci, to z reguły ludzie, którzy dobrze poznali świat i prawa nim rządzące; wyrobieni towarzysko, a mimo to z trudnością adaptujący się w nowym społeczeństwie. Są najczęściej nieslomni w swej polskości, do której chętnie się przyznają, czasem wbrew własnym dobrze pojętym interesom. Wielu z nich nie przyjmuje np. obcego obywatelstwa choć taki stan rzeczy pozbawia ich szans na zajęcie w nowej ojczyźnie poważniejszych stanowisk, czy choćby nawet prozaicznych spraw załatwień wizowych.

Najmłodsze pokolenie (dzieci powojennych emigrantów) nie ma już problemów, które gnębią ich rodziców. Posiadają oni, najczęściej z racji samego urodzenia, obywatelstwo kraju, w którym mieszkają i przystosowują się stylem życia do swych rówieśników. Tu manifestacyjne przyznawanie się do polskości należy raczej do rzadkości. Starają się być Amerykanami, Kanadyjczykami czy Argentyńczykami w pełnym wymiarze i do wyjątków należy biegła znajomość języka polskiego. Takie są prawa życia i nie można do nich mieć pretensji, jakkolwiek wielu rodzicom takie postępowanie przysparza siwych włosów.

U wszystkich Polaków na obczyźnie daje się zauważyć jedna charakterystyczna cecha. Płoną z dumy, gdy w ich nowym kraju mówi się coś dobrego o Polsce, gdy polscy aktorzy, sportowcy czy naukowcy zbierają zasłużone laury. Wydzierają sobie wiedy z rąk sympatycznych przedstawicieli „Mazowsza", zamęczają Sokorską czy Krenza, fetują szybowników lub piłkarzy. Każdy nieznany nawet osobnik Starego Kraju, byle w miarę sympatyczny, może liczyć na gościnność i serce rodaków za granicą.

GEORGES SIMENON

KOMISARZ MAIGRET rozgniewał się...

Przełożył: ROMAN CHRZĘSTOWSKI

19

— Czeka tu już jeden pan — ciągnął dalej funkcjonariusz. — Zdaje się, że to ktoś z rodziny...

— Czy podał swoje nazwisko?

— Zapytam go o personalia, gdy stwierdzi tożsamość zmarłego i będzie musiał podpisać orzeczenie.

Urzędnik zajmował się trupami jedynie teoretycznie, wpisywał ich dane do formularzy.

— Gdzie on jest?

— W poczekalni... Pan też musi poczekać, panie komisarzu... Doktor Morel dokonuje właśnie sekcji.

Poczekalnia była równie jasna jak korytarz. Krzesła, ławy i stół były polakierowane, brakowało tu jedynie pism ilustrowanych, by można było odnieść wrażenie, że sąsiednie drzwi prowadzą do gabinetu lekarza. Mury były pomalowane olejną farbą i Maigret zaczął się zastanawiać, jakie obrazy można by na nich powiesić.

Na jednym z krzeseł siedział Antonio, podpierając rękami brodę. Nadal robił wrażenie pięknego mężczyzny, choć twarz jego była zmięta z niewyspania, a policzki miał nieogolone.

Na widok wchodzących zerwał się.

— Czy widzieli go panowie?

— Jeszcze nie.

— Ja również nie. Czekam już prawie godzinę. Pokazano mi jedynie dowód osobisty Emila...

— Kto go panu pokazał?

— Jakiś inspektor o dziwnym nazwisku... Zaraz... Mornique... Bornique?...

— A więc Bornique...

Maigret i Lucas wymienili spojrzenia. Niektórzy inspektorzy, a nawet komisarze dzielnicowych komisariatów starali się rywalizować z Policją Śledczą i stawali na głowie, by pierwsi znaleźć się na miejscu zbrodni. Do takich właśnie ludzi należał inspektor Bornique.

Maigret dowiedział się o znalezieniu zwłok z raportu dziennego, ale funkcjonariusze XX komisariatu już zdążyli zająć się tą sprawą. By uniknąć na przyszłość błędów zbytniej gorliwości, Maigret opracowywał właśnie projekt reformy.

20

— Czy myśli pan, że ta ważna figura tam... każe nam jeszcze długo czekać? Zostawiłem same kobiety w domu, które...

— Czy to Bornique przyszedł je powiadomić?

— Nie było jeszcze ósmej rano, gdy się zjawił. Właśnie wstały z łóżka, by zająć się dziećmi.

„— Która z pań nazywa się Marina Boulay?" — zapytał. Potem podał dowód osobisty mojej siostrze.

„— To pani mąż? Czy rozpoznaje pani jego fotografię? Kiedy widziała go pani po raz ostatni?"

— Może wyobrazić pan sobie tę scenę... Ada zaraz zatelefonowała do mnie. Spałem jeszcze. Nie miałem nawet czasu zjeść cokolwiek, ani przygotować sobie choć filiżanki kawy. W parę minut później byłem już w mieszkaniu na ulicy Victor-Massé. Inspektor o mały włos nie wziął mnie za kogoś podejrzanego.

„— Kim pan jest?"

„— Szwagrem."

„— Tej pani?"

„— Nie, jej męża..."

Antonio trząsł się cały.

— Musiałem długo wykłócać się z nim, bym mógł zamiast siostry tu przyjechać w celu rozpoznania zwłok. Chciała koniecznie ze mną przyjechać. Ale wyobrażałem sobie, że to będzie dla niej okropny widok i udało mi się ją nakłonić, by została w domu...

Nerwowo zapalił papierosa.

— Czy inspektor nie poszedł z panem?

— Nie. Miał coś innego do załatwienia. Powiedział mi jedynie, że dostanę tutaj formularz do wypełnienia i do podpisania...

Po chwili dodał:

— Widzi pan teraz, że miałem jednak powód do niepokoju. Przedwczoraj nie bardzo chciał mi pan wierzyć... Gdzie jest ta ulica Rondeau?

— Obok cmentarza Pere-Lachaise...

— Nie znam tej okolicy. Co to za dzielnica?

Otworzyły się drzwi. Ukazał się w nich doktor Morel w białym kitlu i w furażerce na głowie, u szyi

21

zwisała mu maseczka gazowa. Oczami szukał komisarza.

— Powiedziano mi, że pan na mnie czeka, panie komisarzu... Zechce pan ze mną pójść?...

Wprowadził ich do sali, gdzie światło wpadało przez matowe szybki, a mury były pokryte metalowymi półkami. Na wózku szpitalnym spoczywało jakieś ciało, przykryte prześcieradłem.

— Może zaczniemy od tego, — odezwał się Maigret — że jego szwagier rozpozna go.

Lekarz odsłonił tradycyjnym ruchem twarz zmarłego. Była zarośnięta prawie centymetrowym zarostem, o tym samym rudym odcieniu, jak włosy. Na skórze widać było niebieskie plamy, a na lewym policzku widniała blizna, o której wspominał Antonio w Brasserie Dauphine.

— Poznaje go pan?

— Tak, to niewątpliwie on...

Maigret widząc, że Włoch trzyma się ledwo na nogach, wysłał go z Lucasem do biura, by dopełnił formalności.

— Można go już sprzątnąć, co? — zapytał lekarz i skinął głową na pracownika w szarym kombinezonie. — Pójdzie pan ze mną, panie komisarzu?

Zaprowadził go do swojego pokoju i nie przestając mówić, mył przed umywalką ręce i twarz, następnie zdjął kitel, upodabniając się do normalnego człowieka.

— Myślę, że chciałby pan dowiedzieć się paru szczegółów, nim sporządzą urzędowy raport... Trzeba będzie dokonać jeszcze kilku analiz, a to potrwa parę dni... To, co mogę panu powiedzieć od ręki... Na ciele nie ma żadnych śladów rany... Ten człowiek został uduszony, a raczej...

Morel szukał odpowiednich słów, jak gdyby nie był zupełnie przekonany.

(c. d. n.)

Góralka z Dagestanu

Zagraf Magomedowa pochodzi z wysokogórskiego okręgu Dagestanu. Urodziwa góralka należy do zespołu artystycznego Akuszyńskiego Domu Kultury, który brał udział w zakopiańskim festiwalu folkloru góralskiego. Śpiewa ona ludowe pieśni awarskie.

CAF - TASS

Dekoracja monumentalna

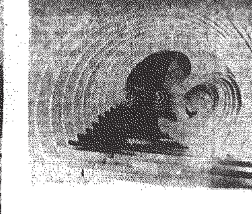

60-letni artysta duński Renning Damgard-Sorensen prezentuje jedną ze swych monumentalnych dekoracji na otwartej niedawno wystawie swojej twórczości w Paryżu.

CAF - AFP

W Tadżykistanie

Pracownicy Tadżyckiej Akademii Nauk prowadzą w założonej w górach Pamiru bazie badania nad wpływem nasłonecznienia i temperatury na organizmy roślinne i zwierzęce.

CAF - TASS

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 17 LISTOPADA

14.25 i 22.25 Politechnika TV — Fizyka „Statyka cieczy i gazów" (cz. I). 16.00 i 23.00 Politechnika TV — Fizyka „Statyka cieczy i gazów" (cz. II). 16.40 Dziennik TV. 16.50 Dla dzieci: „Zwierzyniec", 17.30 „Echo stadionu", 17.55 „Świat w operze" — film. 18.15 „Konfrontacje" — film dokumentalny prod. bułgarskiej. 18.45 „Eureka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr Telewizji: Józef Bliziński „Pan Damazy". 21.35 „Godziny prawdy" — program dokumentalny. 22.05 Dziennik TV.

WTOREK 18 LISTOPADA

8.50 „Jak się młody Noszty żenił" — film fabularny prod. węgierskiej. 10.00 Dla klas IV — Kartka papieru. 10.55 Język polski dla klas licealnych: Witkacy „W małym dworku". 12.00 Z cyklu: „Wybieramy zawód". 12.45 i 11.55 „Przysposobienie rolnicze". 14.25 i 22.35 Politechnika TV — Matematyka „Ciągi liczbowe" (cz. II). 15.00 i 23.10 Politechnika TV — Matematyka „Granica funkcji" (cz. I). 16.40 Dziennik TV. 16.50 Pierwszy raz w szkole — film. 17.00 „Bryza" — magazyn morski 17.35 TELEWIZYJNY EKRAN MŁODYCH. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Sprawozdanie z drugiej połowy meczu piłki nożnej „Gwardia" Warszawa — „Dunfermline" Szkocja, o Puchar Miast Targowych. 20.50 „Cyrograf dojrzałości" — film fabularny TV. po filmie: Dyskusja młodzieżowa o filmie „Cyrograf dojrzałości". 22.15 Dziennik TV.

ŚRODA 19 LISTOPADA

10.00 „Dziewczyna kłamie" — film fabularny prod. jugosłowiańskiej. 11.30 Transmisja z pobytu na Księżycu załogi „Apollo-12". 16.05 Z cyklu: „Śladami Lenina" (z Leningradu). 17.00 Dziennik TV 17.10 Dla młodych widzów: „Dzieci Nubii" — rep. filmowy. 17.35 TV Kurier Warszawski. 18.00 Fińska muzyka taneczna (z Helsinek). 18.20 Magazyn medyczny. 18.50 „Trzy pokolenia" — program wojskowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Muzyka baroku — program z cyklu: „Słuchamy i patrzymy". 21.10 „Światowid", 21.40 PKF. 21.50 Studio 63: Zygmunt Krasiński „Szkice do portretu". 22.35 Dziennik TV.

CZWARTEK 20 LISTOPADA

8.15 Matematyka w szkole: Długość krzywej. 10.55 Historia dla klas VI — Wielcy mistrzowie Odrodzenia. 11.55 Język polski dla klas licealnych: Leśmian — Staff — Tuwim. 12.40 i 13.50 „Mechanizacja rolnictwa". 14.25 i 22.30 Politechnika TV — Geometria „Transformacje". 15.00 i 22.55 Politechnika TV — Geometria „Wielościany" (cz. I). 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem". 17.05 TV Kurier Białostocki. 18.00 „Myśliwskie pozdrowienia" (z Berlina). 18.30 Magazyn ITP. 18.40 Przegląd muzyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Anielska buzia" — film fabularny prod. USA. 21.35 Refleksje. 22.00 Dziennik TV.

PIĄTEK 21 LISTOPADA

8.20 „Opowieść sentymentalna" — film fabularny prod. rumuńskiej. 9.55 Zajęcia techniczne dla klas VII „W świecie sztucznych tworzyw". 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VII — W gospodarstwie rolnym. 14.25 i 22.35 Politechnika TV — Matematyka „Granica funkcji" (cz. II). 15.00 i 23.00 Politechnika TV — Matematyka „Ciągłość funkcji (cz. I). 16.05 Dziennik TV. 16.30 Dla młodych widzów: 1) Szkoła Jungów latającego Holendra. 2) Grób to sam. 3) Duch na Wyspie Mnicha — film seryjny. 17.35 Nie tylko dla pań. 18.15 TV Kurier Mazowiecki. 18.30 Reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki". 18.50 „Piosenki Pietrzaka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Hetmański ordynans" — film z serii: „Przygody Pana Michała". 20.30 „Inżynier czy referent"—program z Katowic. 21.05 Teatr Telewizji: Jan Paweł Gawlik „Dług". 22.05 Dziennik TV.

SOBOTA 22 LISTOPADA

9.15 „Billy kłamca" — film fabularny prod. angielskiej. 10.55 Biologia dla klas licealnych — „Różnorodność planów budowy zwierząt bezkręgowych". 11.55 Geografia dla klas VI — Jak powstaje prognoza pogody? 14.15 TV Kurs Rolniczy. 14.50 Wychowanie fizyczne naszych dzieci. 15.00 „Radar" — magazyn wojskowy. 15.15 Program tygodnia. 16.40 Dziennik TV. 16.50 Dla dzieci: „Bardzo dziwny zabytek". 17.05 „Spotkania z przyrodą". 18.10 „Nieproszeni goście" — nowela prod. francuskiej. 18.35 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Międzynarodowy Festiwal Piosenki „Przyjaźń" (z Berlina). 21.05 Dziennik TV i wiadomości sportowe. 21.30 Kino Interesujących Filmów: „Billy kłamca" — film fabularny prod. angielskiej. 23.05 Sprawozdanie z meczu hokejowego: Czechosłowacja — Kanada.

NIEDZIELA 23 LISTOPADA

8.55 TV Kurs Rolniczy. 9.40 „Przypominamy, radzimy". 10.00 „Obiektyw" — notatnik filmowy. 10.30 „Drugie narodziny emalii" (z Moskwy). 11.00 Z cyklu: „W starym kinie". 11.30 Dziennik TV. 11.05 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej „Pogoń" Szczecin — „Stal" Rzeszów. 12.45 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej „Gwardia" Warszawa — „Zagłębie" Sosnowiec. 13.30 Losowanie Toto-Lotka. 13.45 „Prom" — poranek symfoniczny z Krakowa. 14.25 „Przemiany". 15.05 Cecylia — lekarka wiejska — film seryjny prod. francuskiej. 15.30 Z cyklu: „Piórkiem i węglem". 15.55 „Hetmański ordynans" — film z serii: „Przygody Pana Michała". 16.30 Estrada literacka: Stanisław Wyspiański — poeta i malarz. 17.25 PKF. 17.35 „Uczniowie" — rep. filmowy. 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Oczy miłości" — film fabularny prod. francuskiej. 21.35 Film z serii: „Klub profesora Tutki". 21.45 Magazyn sportowy.

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 16 listopada. Imieniny Edmunda i Gertrudy. Słońce wzeszło o godz. 6.53, a zajdzie o godz. 15.43.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Portret Marii" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Winnetou i Apanaczi" — jug.-NRF pan. kol. l. 11, g. 15.30 i 19.30. „Zbyszek" — polski, l. 16, g. 17.45.

„Moskwa" — „Niebezpieczna droga" — radz. l. 11, g. 12. „Hugo i Józefina" — szwedzki, pan. l. 11, g. 14 i 15.45. „Pięć dni Wiktora Czernyszewa" — radz. pan. l. 16, g. 17.30 i 19.45.

„Warszawa" — bajki — g. 10.15 „Czarodziejska lampa Aladyna" radziecki pan. kol. od lat 7 — g. 11.15 i 13.15. „Niewysłany list" — radz. l. 16, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Robotnik" — „Leśna symfonia" — radz. kol. l. 7, g. 15. „Ja — sprawiedliwość" — czeski, l. 16, g. 17 i 19.

„Skałka" — „Oskar" — franc. pan. kol. l. 16, g. 16, 18 i 20. „Muchtar na tropie" — radz., pan., l. 7, g. 11. „Gamoń" — franc. pan. kol. l. 12, g. 14.

KRYTA PŁYWALNIA — W niedzielę pływalnia nieczynna.

Dyżury aptek: dyżur nocny pełnią apteki nr 1 przy ul. Buczka 27/29 B i apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — pl. Partyzantów 3/5. Wystawy stałe: „Z najnowszej historii Kielecczyzny", „Etnografia", „Przyroda". Wystawy czasowe: „Malarstwo Józefa Szermentowskiego". Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 16, w środy od 12 do 18, w soboty od 10 do 16 w niedzielę od 10 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 16, we wtorki od godz. 12 do 18.

Fotoplastikon — „Park Narodowy USA" — czynny w godz. od 12 do 18.

WYSTAWY:

„Chemiplastyka" galeria E-1 jest czynna codziennie od godz. 9 do 16. Wystawa prac malarskich Stanisława Prausza.

WDK — „Malarstwo Kazimierza Śramkiewicza".

WDK — Klub „Wiedza" — wystawa pokonkursowa pt. „Fotografia amatorska w placówkach k.o. Kielecczyzny".

Klub MPiK — wystawa fotogramów nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie z okazji XX-lecia „Słowa Ludu".

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Milicyjne 97, Pogotowie WSW 63-25, Straż Pożarna 98, Pogotowie Energetyczne 64-20, Pogotowie wodno-kanalizacyjne 66-22, Poczt. informacja o usługach 911, Hotel Centralny 29-44, Informacja kolejowa 915, Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 57-58, Pogotowie hydrauliczne i energetyczne KSM 79-96, Pogotowie gazowe 48-25 i 28-82, Pomoc Drogowa PZM 23-96.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Słowackiego 72-70, dworzec kolejowy 44-22, taksówki bagażowe, ul. Świętokrzyska 28-89.

RADOM

TEATR im. S. ŻEROMSKIEGO — „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę" — g. 18.

KINA:

„Bałtyk" — „O jednego za wiele", franc. l. 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Przygody małej wydry" — USA, l. 7, godz. 15.30.

„W pełnym słońcu" — franc., l. 18, godz. 17.30 i 19.45.

„Hel" — „The Beatles" — ang., l. 12, g. 11.30, 13.30, 15.30. „Zoltan Karpatny" — węg., l. 14, g. 17.30 i 19.30.

„Mewa" — „300 Spartan" — USA l. 11, g. 15, 17 i 19.

„Odeon" — „Milion lat przed naszą erą" — ang., l. 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

WYSTAWY: Muzeum przy ul. Nowotki 12 — nieczynne.

APTEKI: apteka nr 18 pl. Konstytucji 8, apteka nr 10 pl. Zwycięstwa 7.

Informacja telefoniczna o lekach godz. 8.30—15.30, telefon 400-92.

TELEFONY:

Straż Pożarna 98,
Pogotowie Ratunkowe 99,
Pogotowie Gazowe 224-30,
Pogotowie Sieci Elektr. 279-22,
Komenda MO 251-34,
Pogotowie Milicyjne 97,

POSTOJE TAKSÓWEK: przy ul. Grodzkiej 229-22, przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu 269-22, przy ul. Żwirki i Wigury 418-15.

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca" USA, od l. 18 godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Zorza" — „Przygoda z piosenką" — polski l. 14, godz. 16, 18 i 20.

„Przodownik" — „Bunt na „Bounty", USA, od l. 14, godz. 15.30 i 19.

Apteka nr 71, Starokunowska 1/7

Muzeum — zbiory stałe i wystawa fotografiki i korzenioplastyki St. Studnika, godz. 13,30—17,30.

OPATÓW — „Odra" — „Między wrześniem a majem" — polski. l. 11.

ĆMIELÓW — „Ceramik" — „Żenia, Żenieczka i katiusza" — radz. l. 14, godz. 16, 18 i 20.

SANDOMIERZ — „Wisła" — „Kobieta owad" — jap. l. 18, godz. 15.30, 17.45 i 20.

Muzeum — zbiory stałe i wystawa „Wielka Rewolucja Październikowa w literaturze", godz. 10—16

KUNÓW — „Unia" — „Winnetou" — jug. (cz. II) l. 11, g. 18.

SKARŻYSKO

„Wolność" — „Pan Wołodyjowski", polski, pan. kol. od l. 14, godz. 15.30 i 18.30.

Poranek: „Mały marzyciel" — radz. kol. od l. 10, godz. 11.

„Świt" — „Beczka prochu", jap. pan. kol. od l. 16, godz. 17 i 19.

Poranek: „Skradziony balon" — CSRS, kol od l. 11, godz. 11.

„Związkowiec" — „Gra" — polski, kol. od l. 16, godz. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Polowanie na mężczyznę", fran. od l. 14, godz. 17 i 19.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek — polski, od l. 7, godz. 11.

STARACHOWICE — „Star" — „Jezioro starej sowy" — NRD, od l. 11, Godz. 17 — „Siedmiu braci Cervi" — włoski, kol. od l. 14, godz. 19.15.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek — polski, od l. 7, godz. 11.

„Robotnik" — „Dlaczego kłamały" — franc., kol. od l. 16, godz. 17 i 19.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek — radz., godz. 11.

IŁŻA — „Zamek" — „Angelika wśród piratów" — franc. panor. kol. od l. 16, godz. 17 i 19.

SZYDŁOWIEC — „Górnik" — „Maskarada szpiegów", ang. l. 14, g. 15, 17 i 19.

APTEKI:

Skarżysko nr 67, ul. 1 Maja 34; telefon — 529.

Starachowice nr 28, ul. Świerczewskiego 22.

Pogotowie energetyczne Skarżysko 643; po 15 — 29-44.

Pogotowie wodno-kanalizacyjne Skarżysko — 765

RADIO i TV

PROGRAM I

na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

6.33 Muzyka. 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.15 Kalendarz: 7.15 Program dnia. 7.30 Kap. F. Dzierżanowskiego: 8.30 „Samo życie". 8.30 Przekrój muz. tygodnia. 9.05 „Fala 56". 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 „Hej z drogi" odc. opow. 10.30 Dozwolone od 18 lat. 10.40 Śpiewają polskie zesp. regionalne. 11.05 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 „Omnibusem po Edisonii" mag. 12.57 Sygnał czasu. 13.15 „Jarmark cudów". 13.15 Nowości progr. III 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jaskiniach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Przegl. wydarz. międzynarodowych. 16.30 „Klucz do Berlina" słuch. 17.00 Melodie taneczne. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20.10 „O czym mówią w świecie". 20.20 „Matyjaszkowie". 21.00 Orkiestra tanecz. 21.30 „Zespół Dziewiątka". 22.00 Kom. Ork. PR. 23.10 Rytm i piosenka. 0.05 Kalendarz Rad. 0.10—3.00 Program nocny;

PROGRAM II

na fali 368,5 m i UKF 70,40 MHz

6.35 Muzyka. 6.55 Program dnia. 7.45 Muzyka: 8.00 Moskwa z mel. i pios. 8.35 Radioproblemy 8.45 Polskie mel. ludowe 9.00 Koncert solistów 9.30 „Natasza" opow. 9.40 Melodie filmowe bez słów. 10.00 Rozm. muzyczne. 10.30 „Zespół Dziewiątka". 11.00 Piosenka miesiąca. 11.30 Turniej orkiestr. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 „Słuchowisko dla Edytki". 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.05 Zesp. „Studio M-2" 16.30 Konc. chopinowski. 17.05 Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Za dalą dal" słuch. 18.45 Grają — „Warszawscy Stompersi". 19.05 Wieczór z tańcem i piosenką. 20.00 Wieczór lit.-muzyczny: 21.30 Orkiestry taneczne. 22.05 Ogólnop. wiad. sportowe: 22.35 Spotkanie z muzyką.

PROGRAM III

na UKF 72,71 MHz

21.05 Przeboje na start. 14.30 Fotyskop — przegląd wydarzeń tygodnia — aud. J. Zakrzewskiego. 15.30 Historyjki obyczajowe w piosence. 16.30 Jazzowy happening. 16.50 Przyjaciel — gawęda I. Śmiałowskiego. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej — magazyn. 19.35 Kronika zespołu „Novi". 19.25 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki. 20.10 Symfonie P. Czajkowskiego; V Symfonia e-moll. 22.00 Bal kapitański. 22.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego. 23.00 Fakty dnia. 23.20 Wspomnienia i anegdoty o naszych mistrzach. 23.55 Muzyka nocą.

PROGRAM LOKALNY

na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

10.05 „Echa estrady" w oprac. R. Podlewskiego. 10.30 „Jedzie pociąg przyjaźni" — aud. R. Fatygi. 10.50 Muzyka radziecka 18.00 „Muzyczna premia tygodnia" w oprac. F. Gana (tylko na UKF). 22.25 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

8.15 TV Kurs Rolniczy. 8.50 „Przypominamy radzimy". 9.00 „Nad Wołgą" — film. 9.25 „Naczelnik Czukotki" — film prod. radzieckiej. 10.35 Kronika 50-lecia Kraju Rad — lata 1954—58. 11.30 „Śpiewające drzewo" (program z Wilna). 12.05 Dziennik TV. 12.15 „Reklama w piosence". 12.25 Mecz piłki wodnej — Polska — Szwecja (ze Szczecina). 13.30 „Przemiany". 14.00 „Cecylia" — lekarka wiejska" — film seryjny. 14.30 Teatrzyk dla przedszkolaków: „Za leczy strach". 15.15 „Brat Jerzy" — film TV z serii: „Przygody Pana Michała" (cz. I). 15.45 „Klub sześciu kontynentów". 16.25 PKF. 16.35 Film z serii: „Bonanza". 17.30 Transmisja meczu koszykówki: „Legia" Warszawa — „Śląsk" Wrocław. 19.10 „Śpiewnik domowy" — Stanisława Moniuszki. 19.50 Felieton literacki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Teatrzyk Ludwika Jerzego Kerna. 21.00 „Daleki kraj" — film fabularny prod. USA (western). 22.35 Magazyn sportowy.

SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT

Odznaczenia dla szermierzy

W sobotę wiceprzewodniczący GKKFiT mgr Józef Rutkowski wręczył szermierzom medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe" przyznane im po sukcesach odniesionych na tegorocznych mistrzostwach świata w Hawanie.

Złoty medal otrzymał mistrz świata w szpadzie Bohdan Andrzejewski, natomiast srebrne wicemistrzowie świata we florecie: Ryszard Parulski, Witold Woyda, Marek Dąbrowski Jerzy Kaczmarek i Lech Koziejowski oraz wicemistrzowie w szabli: Jerzy Pawłowski, Józef Nowara, Zygmunt Kawecki, Janusz Majewski i Krzysztof Grzegorek.

Na zdjęciu: mgr J. Rutkowski gratuluje odznaczenia Parulskiemu, z lewej B. Andrzejewski, z prawej J. Pawłowski.

CAF — telefoto

Decydujący mecz Węgry — CSRS w Marsylii

Federacje piłkarskie CSRS i Węgier ustaliły datę i miejsce meczu reprezentacji tych krajów, decydującego o awansie do finałów mistrzostw świata w Meksyku. Ten dodatkowy pojedynek odbędzie się 3 grudnia br. na neutralnym boisku w Marsylii.

Sensacja w I lidze koszykarzy

Sensacją sobotniej kolejki spotkań ekstraklasy koszykarzy była porażka Wybrzeża Gdańsk z Lechem Poznań 73:78. Mecz odbył się w Gdańsku i przyniósł zwycięstwo poznaniakom po dogrywce. W Warszawie Legia pokonała katowicki Baildon 97:84,a warszawski AZS przegrał ze Śląskiem Wrocław 61:75, który dzięki wygranej utrzymał przodownictwo w tabeli rozgrywek.

Hokej

W spotkaniach I ligi hokeja na lodzie Baildon Katowice pokonał lokalnego rywala GKS 8:2, Naprzód Janów wygrał z Górnikiem Murcki 6:5.

Polska-Szwecja 5:5 w piłce wodnej

W międzypaństwowym meczu w piłce wodnej Polska zremisowała w Szczecinie ze Szwecją 5:5.

Po obu stronach siatki

Siatkarki radomskiej *Broni* przegrały wyjazdowe spotkania w lidze międzywojewódzkiej — z MKS Lublin i LZS Klementowice po 3:2 i spadły z pozycji wicelidera w tabeli rozgrywek. Na czele utrzymał się, mimo iż pauzował w ostatniej kolejce spotkań, zespół *Budowlanych Radom*.

TABELA

1.	BUDOWLANI	5—0	6:1
2.	Wisłoka Dębica	5—0	6:2
3.	MKS Lublin	2—2	9:8
4.	BROŃ	2—2	6:5
	LZS Klementowice	2—2	6:5
6.	Stal Mielec	1—0	3:0
7.	Stal Rzeszów	1—0	3:2
8.	START	1—1	5:5
9.	Stal Kraśnik	1—2	6:6
10.	Wisła Puławy	1—3	7:9
11.	Stal Poniatowa	1—3	6:8
12.	Orzeł Przeworsk	0—1	2:3
13.	Stal Nowa Dęba	0—1	0:3

W lidze międzywojewódzkiej mężczyzn z naszych drużyn najlepiej spisują się siatkarze *Pronitu Pionki*, którzy wygrali trzeci mecz z kolei, tym razem z SHL w Kielcach 3:1.

TABELA

1.	AZS Lublin	4—0	12:3
2.	PRONIT	3—0	9:3
3.	Hetman Zamość	3—1	11:5
4.	Avia Świdnik	3—1	10:5
5.	Stal St. Wola	3—1	11:7
6.	CZARNI	2—2	8:7
7.	Tomasovia	2—2	8:8
8.	PKS Łańcut	2—2	10:12
9.	Stal Kraśnik	1—1	3:5
10.	KSZO	1—1	3:5
11.	SHL	1—2	4:7
12.	Liwocz Jasło	1—4	8:12
13.	RADOMIAK	0—4	3:12
14.	Siarka Tarnob.	0—4	1:12

Przy zielonym stole

Wysokie lokaty zajmują nasze zespoły w tabeli rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w tenisie stołowym. Jak dotąd najlepiej spisują się *Błękitni Kielce* i *Energetyk Radom* mając na swym koncie tyle samo zwycięstw co rezerwa I-ligowej Stali Stalowa Wola. W ostatniej kolejce spotkań nasze drużyny wygrały 6 pojedynków, przy czym warto zaznaczyć, że były to mecze wyjazdowe. Star Starachowice pokonał Sygnał II Lublin 6:2 i LZS Korlówka 6:4, Energetyk Radom wygrał z Grunwaldem Rzeszów 6:4 i Polną Przemyśl 6:3, a Błękitni Kielce zwyciężyli Polną Przemyśl 6:2 i Grunwald Rzeszów 6:1. Jedynych porażek doznał Start Radom ulegając Sygnałowi II Lublin 5:6 i LZS Korlówka 1:6.

TABELA

1.	Stal II St. Wola	7	6	40:24
2.	BŁĘKITNI	7	5	36:21
3.	ENERGETYK	7	5	30:27
4.	LZS Przeworsk	6	4	34:21
5.	Chełmianka	6	4	31:21
6.	Polna Przemyśl	6	4	35:25
7.	Sygnał II Lublin	6	3	27:32
8.	START	7	3	22:38
9.	STAR	7	3	22:38
10.	Grunwald Rzeszów	6	3	28:40
11.	Nafta Jasło	7	3	31:37
12.	LZS Korlówka	6	1	13:31

Pod koszem juniorów

W meczu o mistrzostwo okręgu juniorów niespodziewanej porażki doznali wielokrotni mistrzowie okręgu, koszykarze Orląt, przegrywając z lokalnym rywalem, Budowlanymi Radom 49:51 (24:20). Najwięcej punktów zdobyli: dla Budowlanych — Przygiel 16; dla Orląt — Czerniawski 16.

Bokserskie ciekawostki

● PZB ustalił reprezentację Polski na międzypaństwowe spotkanie ze Szwecją (28 bm. w Sztokholmie). W składzie drużyny znalazł się również pięściarz kieleckich Błękitnych Witold Stachurski, który wystąpi w wadze średniej. A oto pełny skład Polaków, w kolejności wag od muszej do ciężkiej: Machlański Kokoszka, Fura, Jan Zeleśniak, Dubisz, Ogiak, Filipiak, Stachurski, Krepa, Denderys.

● W styczniu przyszłego roku odbędzie się w Warszawie międzynarodowy turniej z okazji wyzwolenia naszej stolicy. Zapowiedzieli w nim udział pięściarze Węgier, Rumunii, CSRS, Bułgarii i ZSRR.

● Piąty już z kolei międzynarodowy turniej „Nadziei Olimpijskich" odbędzie się w grudniu br. w Łodzi. Poprzedzi go obóz naszych 20-latków w Cetniewie, z których wyłoniona zostanie reprezentacja Polski. Na wspomniane zgrupowanie powołany został m. in. piórkowiec Błękitnych Kielce — Bęben.

Lublinianka wyeliminowała Gwardię Warszawa z Pucharu Polski

W spotkaniu piłkarskim 1/16 finału Pucharu Polski Lublinianka po ambitnej grze niespodziewanie wygrała z I-ligową Gwardią Warszawa 1:0 (0:0). Jedyną bramkę meczu zdobył w 82 min. Cybulski. Pojedynek toczył się w trudnych warunkach, na śliskiej, rozmokłej nawierzchni. Lepszej technice gwardzistów, zawodnicy Lublinianki przeciwstawili wielką ambicję i wolę zwycięstwa.

W SKRÓCIE

● W towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacja Gwatemali przegrała z Norwegią 1:3.

● Pięściarska reprezentacja Anglii rozgromiła w meczu międzypaństwowym CSRS 20:5.

● W międzypaństwowym meczu piłki ręcznej juniorek reprezentacja NRD pokonała Polskę 11:7 (7:4).

● W pierwszym meczu eliminacyjnym Pucharu Europy w koszykówce kobiet szkocka drużyna All Black przegrała z Creff Madryt 46:72 (22:38). Rewanżowe spotkanie odbędzie się 15 bm. Jego faworytkami są także Hiszpanki i one będą prawdopodobnie przeciwniczkami krakowskiej Wisły w 1/8 finału.

● *Przeciwnik Górnika Zabrze w Pucharze Zdobywców Pucharów, drużyna Rangers Glasgow odniosła w sobotę kolejne zwycięstwo w rozgrywkach szkockiej ekstraklasy. Tym razem Rangers Glasgow wygrał na swoim boisku z zespołem Kilmarnock 5:3.*

Przed premierą w Teatrze Dziennikarza

Teatr Dziennikarza i Aktora przygotowuje sztukę Ryszarda Smożewskiego pt.: „CZEKAJĄC NA ŚMIERĆ" z udziałem aktorów Teatru im. Stefana Żeromskiego ANNY SKAROŚ i JERZEGO WASIUCZYŃSKIEGO.

W latach 1959/66 RYSZARD SMOŻEWSKI zapoczątkował w Kielcach Teatrzyk Dziennikarza i Aktora w oparciu o autentyczne zdarzenia na kanwie reportażu. Wkrótce znalazł naśladowców. Teatr faktu jak najbardziej współczesny, zaangażowany, zostaje obecnie podejmowany przez liczne ośrodki i nie tylko w kraju. Awangardowy teatrzyk Kielecczyzny zwracający powszechną uwagę opinii publicznej jest częściowo dotowany przez Wydział Kultury WRN.

Dwunasta premiera Teatru Dziennikarza i Aktora odbędzie się 17 listopada br. „CZEKAJĄC NA ŚMIERĆ" — sztuka zbudowana na podstawie książki: „Na granicy życia i śmierci", zbioru listów pisanych przez młodą Polkę Krystynę Wituską, aresztowaną przez gestapo za współdziałanie z wywiadem Armii Krajowej, osądzoną przez sąd wojskowy w Berlinie na śmierć przez zgilotynowanie w Halle-Saale.

KRYSTYNA WITUSKA w oczekiwaniu ponad rok na śmierć, pisywała do przyjaciół i rodziny. Listy te otrzymały w 1968 r. I — nagrodę tygodnika „POLITYKA", w dziale literatury dokumentalnej, Teatr Dziennikarza i Aktora podjął analizę psychologiczną człowieka postawionego w sytuacji „między życiem a śmiercią".

PIOTR WOLLENBERG

ANONSE

● Teatrzyk Problemów WDK „Stop" zaprasza dziś, o godz. 18 do Klubu „Wiedza" na spektakl Andrzeja Litwina pt. „Tango dla mojego starego".

● Klub Miłośników Piosenki „Biruta" przedstawi dziś, o godz. 17 w sali AKF „Gong" najmniejszą orkiestrę symfoniczną w świecie czyli zespół „Moody Blues".

Uwaga, plastycy-amatorzy!

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych i Stowarzyszenie Artystów Plastyków Amatorów w Kielcach organizuja wojewódzką wystawę amatorskiej twórczości plastycznej z okazji XXV-lecia PRL.

Otwarcie wystawy nastąpi 21 grudnia br. w Zakładowym Domu Kultury w Skarżysku, wyboru prac na wystawę dokona specjalna komisja kwalifikacyjna powołana przez organizatorów. Przyznane będą następujące nagrody: jedna nagroda pierwszego stopnia w wys. 1500 zł, dwie drugiego stopnia po 1000 zł, trzy trzeciego stopnia po 700 zł i dziesięć wyróżnień po 200 zł. Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów honorowych odbędzie się w dniu otwarcia wystawy.

Prace plastyczne, powstałe w ciągu ostatnich dwóch lat, na dowolny temat, w dowolnej technice, w liczbie nie większej niż trzy, prosimy nadsyłać do komisarza wystawy — ob. Leny Daszewskiej, Kielce, Ściegiennego 6 (WDK pok. 8) w terminie do 30 listopada br.

Zachęcamy do wzięcia udziału w wystawie.

Handlowcy inaugurują rok kulturalno-oświatowy

Rozwijanie pracy kulturalno-oświatowej w okresie jesieni i zimy stało się dobrą tradycją. Handlowcy mają w tej dziedzinie spore sukcesy, o których jak też i pewnych niedomogach organizacyjnych będzie mowa na dzisiejszej uroczystości inaugurującej nowy rok kulturalno-oświatowy.

Praca kulturalno - oświatowa nabiera właściwej wymowy i głębokiego sensu dopiero w konfrontacji z zapotrzebowaniem społecznym.

Formy stosowane przez działaczy kulturalnych związku handlowców są dość bogate. Obok zajęć świetlicowych, polegających na zainteresowaniu uczestników problemami codziennej kultury, a także dostarczeniu wiadomości natury ogólniejszej, dotyczącej najnowszej wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, istnieją liczne kursy: języków obcych, towaroznawstwa, obsługi klienta.

Ważne znaczenie ma czytelnictwo prasy fachowej, którą można otrzymać w świetlicy lub klubie. Nie sposób zresztą wymienić wszystkich form oddziaływania placówek kulturalnych na pracowników handlu. Chcielibyśmy się jednak zatrzymać przy działalności amatorskich zespołów artystycznych tego związku. Nie ma ich zbyt wiele ale te, które są dają najlepsze świadectwo mecenasowi — Zarządowi Okręgu. O poziomie tych zespołów niech świadczą chociażby wyniki uzyskane podczas ostatniego Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych: Zespół Akrobatyki Artystycznej „Tęcza" uzyskał I miejsce, Teatr Estrady „Maski" ze Starachowic II miejsce kabaret „Yeti" z Klubu „Merkury" i Zespół Regionalny Pieśni i Tańca WSS z Opoczna — III miejsce. Wymienione zespoły własnym wysiłkiem i pracą zdobyły miejsce w krajowej czołówce amatorskich zespołów artystycznych.

Inne zespoły a wśród nich zespół regionalny ze Studziannej, czy zespół chóralno - muzyczny ze Staszowa nie mają jeszcze zbyt wielkich osiągnięć artystycznych (młody wiek), ale mają już to co w ruchu amatorskim jest najważniejsze — własny określony program artystyczny, dobrych instruktorów i zapał do pracy.

Cecha to niezwykle istotna. Podczas oglądania próby zespołu z Opoczna zapytałem kierownika tego zespołu Roberta Listopadzkiego, jak to się dzieje, że choć zespół istnieje od lat to wciąż widać w nim młode twarze. Pytanie było retoryczne — po prostu ludzie kochają swą pracę, swoje piękne piosenki i przyśpiewki — lubią je śpiewać sobie i innym, starszych zastępują młodzi. Swą misję traktują z właściwą amatorom prostotą, wdziękiem i bezinteresownym umiłowaniem sztuki. Dobrze, że właśnie ich wyróżniono odznaką „Zasłużył dla Kielecczyzny". Gratulujemy.

W. BARAŃSKI

DOM WYCIECZKOWY PTTK IM. ALEKSANDRA JANOWSKIEGO W ŚWIĘTEJ KATARZYNIE — OD 1 LISTOPADA BR. JEST NIECZYNNY.

Zamknięcie Domu Wycieczkowego, które potrwa do 15 grudnia br., nastąpiło z powodu awarii w sieci wodno-kanalizacyjnej.

2903-k

Przypominamy wszystkim instytucjom, że tylko do dnia 30 listopada br. przyjmujemy do druku ogłoszenia reklamowe na okres przedświąteczny.

Biuro Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu"

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Radom-Miasto zawiadamia, że w dniu 17 bm., w godzinach od 7 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców ul. Białej (od Złotej do Świerczewskiego), Owocowej, Konopnickiej i przyległych. Dnia 18 bm., w godzinach 7—15 — dla ul. Ogrodniczej i przyległych oraz Kusocińskiego (od ul. Miłej do ul. Warszawskiej). W dniu 19 bm., w godz. 7—15 — Wolanowskiej i przyległych, Przytyckiej (od Koneckiej do końca), wsi Wacyn i Janiszew — dzielnica Kaptur, Warszawskiej (od Rybnej do ronda), Klejowej oraz Brzustówki, Chrobrego, Kusocińskiego (do Dalekiej). W dniu 20 bm., w godz. 7—15 dla Zielonej, Czarneckiego (do końca) i przyległych, Ceglanej i przyległych, Polnej (od Ceglanej do Folwarcznej), Chłodnej (od Wspólnej do Folwarcznej) i przyległych, Mokrej, Folwarcznej i przyległych, Wolność, Reja, Szewskiej, Rwańskiej (strona nieparzysta) i Wernera. W dniu 21 bm. — pl. Zwycięstwa, Kelles Krauza (od pl. Zwycięstwa do Niedziałkowskiego. W dniu 23 bm. dla Miłej (od Struga do Potoku), Struga (od pl. Zwycięstwa do Niedziałkowskiego, Chrobrego (do Potoku), Czystej i Staszica. Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.

2905-k

W związku z remontem linii wysokiego napięcia — w dniu 18 bm., w godz. od 8 do 15 — wystąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla miejscowości Grabki Duże.

2901-k

Przerwy w dostawie wody

Zawiadamia się mieszkańców Kielc, że w związku z przeprowadzanymi pracami remontowymi na jednym z ujęć, mogą wystąpić niedobory wody w dniach 17 i 18 bm.

2891-k

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZYJMĘ na mieszkanie kobiety pracujące, Kielce, Mieszka 63 (czwarty dom od Lecha).

1782-g

SPRZEDAM „warszawę" M-20, Brzozowski, Kielce, Lotnicza 15, telefon 48-22.

1785-g

Historia niniejsza oparta jest na faktach autentycznych. Kilka lat temu przedstawialiśmy ją w innej, obszerniejszej formie. Dziś zmianie uległy niektóre szczegóły, nazwiska, a także — rzecz jasna — nie ręczymy za podobieństwo fizyczne osób.

31. W Abwehrstelle III pracował Leon tylko pięć dni. W piątym, podszedł do niego jakiś cywil: — Rybiński! Pójdziesz ze mną.

Leon zmartwiał. Znowu gestapo? Nie, na szczęście okazało się że popełniono tylko pomyłkę. Na jego miejsce przychodzi inny tłumacz.

32. Leona skierowano do centrali cenzury listów przychodzących i wychodzących z Niemiec poza tereny okupowane. Poinformowano go też, że listy z obozów dla jeńców niemieckich na Zachodzie, należy odkładać na bok, gdyż zawierają tajne wiadomości.

33. Rybiński postanowił działać. On z kolei opatrywał listy wysyłane do tych obozów z dopiskiem: „Uwaga szpieg". Chodziło o to żeby tam w obozach, lepiej pilnowano ptaszków spod znaku swastyki.

(c.d.n.)

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, Słowackiego 6 ...